

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 12 — miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19.50. Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19.50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

**60 fen.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnie 1 Mk. Nadesłane i nekrologi za wiersz drobnie 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Redakcję nadesłanych nie zwraca się.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie”.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Zamęt w Niemczech.

Zamach monarchistyczny w Niemczech na razie nie udał się. Kapp i Lüttwitz ustąpili, rząd Eberta i Bauera powrócił do Berlina i wydał manifest o przywróceniu legalnych rządów konstytucyjnych, zaznaczając zarazem, że próba przewrotu przyniosła na wewnątrz i na zewnątrz nieobliczalne szkody. Nie oznacza to oczywiście końca zamętu. Niezawisli socjaliści i bolszewicy, którzy na terror reakcjonistów odowiedzieli zamachem komunistycznym, przegrali wprawdzie chwilowo w Berlinie, rozruchy spartakowskie w Lipsku, Dusseldorfie, Dortmundzie, Halli i Hamburgu nie są jednak jeszcze w zupełności zlikwidowane. Niemcy uniknęli co prawda na razie wojny domowej głównie dzięki temu, że rząd Eberta poparła zarówno skrajna prawica, uosobiona w zażywym ogólnemu mirowi Hindenburgu, jak też skrajna lewica, złożona z niezawisłych socjalistów. Dla tych ostatnich motywem ich kroków była okoliczność, że socjalistyczny czy pseudosocjalistyczny rząd Eberta, chociaż zwalczany przez nich, wydaje się im bądź co bądź znacznie lepszym, niż wyrażnie do monarchii zmierzający rząd junkrów, dla Hindenburga zaś decydującym był wzgląd na interes państwa. Choć bowiem sędziwy marszałek osobistymi swymi sympatjami stał niewątpliwie po stronie uzurpatorów, uznał jednak widocznie, że stosunki polityczne w Niemczech nie dojrzwały jeszcze do restauracji Hohenzollernów i że wskutek tego zamach Kappa odbił się fatalnie na dążeniu Niemiec do odrodzenia.

Berliński zamach stanu wraz z swymi konsekwencjami utwierdził jednak w każdym razie, że klęska wojenna pociągnęła za sobą skutki dla Niemiec znacznie dotkliwsze, niż to sobie u nas i zagranicą wyobrażano, że państwo to znajduje się w stadium głębokiego rozbitcia i że w organizmie jego nurtują choroby, które bynajmniej nie wróżą rychłej regeneracji. Okazało się w sposób niezbity, któremu nawet anonimowi doradcy Lloyd George'a niełatwo będą mogli zaprzeczyć, że skonsolidowanie się niemieckiego życia politycznego w kierunku zachodnio-europejskiego demokratyzmu było złudnym pozorem. Przekonał się świat cały, że demokracja ten był tylko wierzchnią powłoką cienką jak pierwszy lód na rzece, pod którym z hukiem przelewają się dwa nurty: jeden, to niezgnębiony i pomimo nieudanej afery Kappa, bynajmniej nie osłabiony prąd reakcyjno-monarchistyczny i junkersko-feudalistyczny, prąd tak głęboko ugruntowany w niewolniczej przywykłej do ulegania absolutnej władzy, zbiorowej psychice niemieckiej; drugi to wytworzony jako reakcja przeciw systemowi rządów Ho-

henzollernów i wzmocniony pogromem wojennym, znacznie jednak na ogół słabszy od pierwszego rząd komunistyczny, dążący do przetworzenia Niemiec w republikę sowiecką.

Narazie żaden z tych prądów nie jest dość silny, aby zwyciężyć i zrealizować swe tendencje, zwalczając się jednak i paraliżując wzajemnie, przyczyniają się do utrzymania życia publicznego w Niemczech w stanie rozkładu i utrudniają w wysokim stopniu pracę nad wewnętrzną odbudową państwa i nad przywróceniem mu przedwojennej światowej potęgi. Zamęt niemiecki nie rychło się jeszcze skończy.

Charakterystycznym znamię ostatnich przewrotów w Niemczech była zadziwiająca słabość wszystkich czynników, które w tym okresie odgrywały główną rolę. Bez wystrzału, bez jakiegokolwiek próby poważniejszego oporu uszedł z Berlina rząd Bauera i Eberta, gdy wkroczyło do stolicy osiem tysięcy wojsk Lüttwita i Kappa. Naodwrot wystarczyło kilka barykad komunistycznych na ulicach, aby reakcyjni uzurpatorowie złożyli władzę. Wreszcie komuniści czuli się za słabi, aby działać na własny rachunek i ze zwycięstwa wyciągnąć korzyść dla siebie, lecz tym razem dali się użyć tylko jako narzędzie dawnemu rządowi, który po wypędzeniu monarchistów zaraz wrócił do Berlina. Wynika z tego, że Niemcy po runięciu w gruzy monarchii Hohenzollernów nie zdołały wywołać żadnego elementu państwowo tak silnego, iżby mógł wywrzeć decydujący wpływ na układ stosunków politycznych i wytyczyć ich rozwojowi wyraźną linię na przyszłość.

Ostatnie wypadki rewolucyjne dokonywały się w Niemczech z taką niemożliwą i niezrozumiałą wprost w żadnym innym kraju łatwością, z taką, rzecz można, automatyczną bezwładnością, że aż nasuwałoby to podejrzenie jakiejś ukartowanej gry, jakiegoś spisku przeciw obcym potęgom, gdyby nie było pewnym ponad wszelką wątpliwość, że zamęt niemiecki musi odbić się na sytuacji politycznej tego państwa pod każdym względem niekorzystnie. Nie wiadomo, czemu ów objaw apatycznego rozplywania się w miejsce kolejnych zamachów stanu wytłumaczyć: nastrojem powojennym, zmęczeniem i zubożeniem obywatela niemieckiego, który gotów jest uznać jakiegokolwiek rząd, byleby miał spokój, czy też może wyrobieniem politycznym i silnie rozwiniętym instynktem państwowym kolejnych i chwilowych, dzierżycieli władzy, którzy poświęcają swój interes osobisty, hyleby nie dopuścić do wzrostu tak szkodliwej dla państwa anarchii.

Czy tak czy inaczej sprawa ta się przedstawia, w każdym razie dla nas, dla Polski, wypadki berlińskie mają charakter objawu dodatniego. Może się nie pomyliły twierdząc, że są one w polityce europej-

skiej zdarzeniem najważniejszym od czasu upadku Clemenceau i że są dla nas faktem równie korzystnym, jak tamten był szkodliwym.

Przedewszystkiem bowiem przekonaaliśmy się, że Niemcy są szarpane silnymi antagonyzmemi wewnętrznymi, że są pogrążone w nader dla nich szkodliwym zamętu, że dużo jeszcze czasu upłynie, zanim zdołają wyłonić z siebie jakiś możny czynnik praworządny, na którym mogłaby się oprzeć odbudowa ich potęgi. Im słabsze są Niemcy, tem silniejsza Polska: narazie nie potrzebujemy obawiać się z tej strony jakiegokolwiek akcji agresywnej, ani przygotowań rewolucyjnych, możemy zatem, nie dając się oczywiście usypiać chwilową bezwładnością naturalnego wroga użyć całej naszej energii politycznej i militarnej na pomysły dla nas rozwiązujące konflikty i problemy wschodnich. Uniknęliśmy w każdym razie największego niebezpieczeństwa, jakim byłoby dla nas ukonstytuowanie się w Niemczech konserwatywnego rządu reakcyjnego, opartego na bagnatach i na wszystkich dołkach znanych Europie gwałtach militarysty. Gdyby to było nastąpiło, musielibyśmy utrzymywać na granicy zachodniej silne korpusy obserwacyjne, gotowi w każdej chwili do odparcia pruskiego ataku. Uniknęliśmy również drugiego nie mniej groźnego niebezpieczeństwa, jakim byłoby utworzenie się w Niemczech rządu sowieckiego, który usiłowałby podać poprzez Polskę rękę bolszewikom rosyjskim, a w następstwie usunąć tę zapórę, dzielącą ich od ideowych pobratymców. Nie tylko uniknęliśmy tych niebezpieczeństw, ale nadto nabraliśmy pewności, że zaistnienie ich w bliskiej przyszłości mało jest prawdopodobne.

Drugą korzyścią, jaką przyniosły nam wypadki berlińskie, jest wpływ ich na nastrój ludności w okręgach plebiscytowych. W świetle tych zdarzeń Polska w porównaniu z Niemcami musi wydawać się krajem wzorowego ładu i porządku. Mieszkańcy ziem plebiscytowych ujrzeni niezabliźnione rany na ciele Niemiec i objawy trwającej do państwa ciężkiej choroby. Przewroty berlińskie są przebiegiem najwymowniejszym środkiem agitacyjnym za oświadczeniem się przy głosowaniu za Polską.

Trzecim mocnym atutem, który dały nam w ręce wypadki berlińskie, jest pomysły dla nas zwrot w sytuacji międzynarodowej. Prądy germanofilskie w łonie byłej koalicji zaczęły się w ostatnich czasach bardzo natrętnie przejawiać. Pod wpływem argumentów Lloyd George'a, agentów anonimowego mocarstwa i szefa gabinetu włoskiego, p. Nitiego, zwyciężyło zapatrywanie, że koalicja nie ma żadnego pilniejszego zadania, jak pracować nad ekonomiczną odbudową Niemiec, które mają już wszelkie warunki po temu, aby stać się lojalnym, demokratycznym i

## Niezdrowe stosunki w teatrze lwowskim.

(Dokończenie.)

Styl inscenizacji bywa zawsze wykwittem pewnego „plus” artystycznego, pewnych nadwartości, pewnej nadbudowy. Jakżeż jednak można mówić o stylu przedstawienia, gdy główne role reprezentują artyści, którzy nie umieją jeszcze w pełni żyć na scenie, dla których najwyższą pochwałą jest, że zdobyli się na swobodę i naturalność ruchów, na względnie poprawną interpretację postaci — gdy postaci psychicznie skomplikowane kreują artyści, odpowiedni do typów ludowych i łatwych charakterystycznych... Jak można akceptować uniwersalizm reżyserski artysty, dla którego alfa i omega poczynań artystycznych jest sztuczny realizm i którego gniewa, gdy prawia mu o specyficznym stylu Wyspiańskiego?... Jak można aplaudować poziomowi kulturalnej sceny, na której utalentowana reprezentantka wiejskiej dziewczyny za jeleńskie znamie wiejskości uważa trywialne prostactwo? Gdzie rolę panny brzydkiej i pospolitej powierza się artystce o wrodzonym wdzięku, a rozkosznego podmiotka każą udawać artystce o talencie surowym i niewdzięcznych warunkach — gdzie artystyczny umiar ery i wykwiłt giestu uważa się za coś „bladego” i „chłodnego” itd. itd. Słowem, gdzie na każdym kroku spotykamy się z przewartościowaniem pojęć i wartościów niemal w sensie znanej Andersensowskiej „Bajki o brzydkim kaczątku”...

Propagatorzy tego przewartościowania winni je-

dnak pamiętać, że inscenizacja „Sulkowskiego” zastrajmowała jedynie dzięki trafnej i doborowej obsadzie głównych postaci, oraz szczęśliwemu utrafieniu w szlachetny styl dzieła. Nauka leży tu, jak na dłoni... Oczywiście, nie chodzi o to, aby co dwa tygodnie przedsięwzięć konieczne coś na miarę „Sulkowskiego”, ale o to, aby podobną taktykę i metodę inscenizacyjną stosować do każdej wystawianej sztuki.

Za mizernym repertuarem, słabą lub wręcz niedoręczną obsadą sztuk, za obniżeniem poziomu artystycznego sceny idzie nieuchronnie zmniejszanie się frekwencji widzów nawet w czasach najbardziej sprzyjających tejże frekwencji. Faktu tego nie należy obalać. Ostatnie przedstawienia „Fantazego” — które to arcydzieło stylu wolno wystawiać tylko w najświetniejszej obsadzie i niepokalanym ujęciu stylowym — odbywały się wobec rażących pustek na widowni. Teatr lwowski jest sceną stołeczną, do której w dodatku przywiązujemy wielkie nadzieje promieniowania kulturalnych na ziemie kresowe. Taka scena musi stać na pewnej wyżynie i musimy od niej czegoś wymagać. Jest więc świętym obowiązkiem kierownictwa teatru jak najostrożniej i najekonomiczniej wyzyskać wszystkie rzetelne talenty i wartości artystyczne, jakimi dysponuje, aby utrzymać się na tej wyżynie. Nie wolno mu żadną miarą dopuszczać do ich marowania i dezorganizacji, zwłaszcza dla mętnych względów osobniczych i machinacji zakulisowych. Może powie ktoś, że sąd nasz o poziomie obecnych przedstawień dramatycznych, jest za ostry? Zgoda, nie za ostry! Odejmiłmy tym przedstawieniem stronę dekoracyjną, która używa im pewnych cech komiortu artystycznego — dzięki wybitnemu artyście, Wodyńskiemu — a zobaczymy, co zostanie...

Wroćmy jednak do najważniejszej przyczyny dekadencji: odsuwania najlepszych sił artystycznych od gry i działalności scenicznej. Jesteśmy tu świadkami niewiarogodnej, wprost szaleńczej taktyki: najznakomitszy artysta naszej sceny, jeden z największych żyjących aktorów polskich, Roman Zelazowski, przez cały sezon nie wystąpił ani razu! Rzecz trudna do pojęcia. Nie wymagamy już wystawiania specjalnych sztuk dla Zelazowskiego, choć np. wznowienie dla niego takich „Sędziów” Wyspiańskiego, w których stwarza kreację na miarę europejską, byłoby o wiele bardziej wskazane i dzisiaj na czasie, niż niefortunna impreza z „Weselem”. Wystawiano jednak utwory, w których rolę stylowych hrabiców i wykwiłtnych „Viveurów” reprezentowali artyści średniej miary i z średnim sukcesem — gdy Zelazowski rolę tego zakresu reprezentuje po mistrzowsku. Dlaczego mu ich nie powierzono? P. Tarasiewicz, który Warszawę uważa za Mekkę kultury teatralnej, wie chyba, że tam nie pozwolono by na takie krzywdzące traktowanie wielkiego artysty. Tego rodzaju taktyka pociąga przecież nieobliczalne straty dla teatru, artystyczne i materialne, wśród których najmniejszą może pozycję stanowi suma całorocznej gaży artysty, wyrzuconej dosłownie za okno... Czyż istnieje teatr w Europie, któryby — zwłaszcza dzisiaj — pozwolił sobie na takie krokiowe marnotrawstwo? A nasze miasto, łączące pod brzemieniem długów i deficytów, patrzy na to obojętnie...

To samo w znacznej mierze odnosi się do p. Ireny Trapszo, której używa się przeważnie do epizodów, lub obsadza nieodpowiednio — chociaż obsadzona trafnie w „Wasach i peruce”, dała kreację szczytową i świetną „pendant” p. Larewiczai i gdy-

bardzo cennym czynnikiem w dziele odrodzenia Europy. W tym celu zastanawiano się już bardzo poważnie nad złagodzeniem warunków traktatu wersalskiego.

Otóż wypadki berlińskie musiały niewątpliwie oddziaływać na germanofilski odłam ententy, jak strumień zimnej wody. Przyjaciele Niemiec ujrzeni, że ten wróg wczorajszy bynajmniej się nie ucywilizował i nie zdemokratyzował, że junkier pruski ciągle warczy, jak zły pies, i każdej chwili gotów jest zrzuć nałożony mu kaganiec, że bolszewik niemiecki równie zuchwale sobie poczyna, że słowem Niemiec jest ciężko chory i że trudno się od niego spodziewać, aby wywarł wpływ uzdrawiający na znużoną długą rękowalencją Europę.

W tym stanie sprawy siłą faktu musi nasunąć się władzom koalicyjnym, jako jedyny projekt realny, francuski program wzmocnienia Polski i uczynienia z niej potęgi, regulującej sprawy wschodniej i środkowej Europy.

Anonimowe mocarstwo będzie musiało ciężko pracować, aby naprawić zaszarganą opinię Niemiec. Rzeczą naszej dyplomacji powinno być utrudnienie mu tej roboty. W. K.

## Przegląd polityczny.

### Ententa i Ukraina sowiecka.

„Daily Telegraph“ podaje, że Lloyd George oświadczył, że ententa podejmując stosunki handlowe z kooperacją rosyjską, podejmie je również z ukraińską, oraz, że w tym kierunku toczą się już rokowania z przedstawicielami kooperatyw ukraińskich.

Jeśli wiadomość powyższa zwiąże się z zwrotem dokonany w ostatniej chwili przez Rumunję, która pod wpływem Londynu zmieniła stanowisko i uznała Ukrainę sowiecką, to dla naszej polityki federalcyjnej i igraszek petliurowskich otwierają się coraz bardziej zawrotne swoją głębią horyzonty.

### Depeza do R. Dmowskiego.

Komitet organizacyjny Związku Ludowo-Narodowego na Pomorzu wysłał na posiedzeniu swem w Grudniadzu następującą depezę do Romana Dmowskiego:

„Mezowie zaufania z polskiego Pomorza, zebrani w Grudziądzu celem przeprowadzenia wyborów do Sejmu na zasadach Związku Ludowo-Narodowego, przesyłają Panu, najprzedniejszemu filarowi Komitetu Narodowego Polskiego i mężnemu obrońcy i oswobodzicielowi naszej dzielnicy, wyrazy najwyższego uznania i wdzięczności nigdy niewygasłej“.

### Premier Skulski o pokoju z Rosją.

„Journal“ ogłasza wywiad p. St. Aubac z p. Skulskim na temat stanowiska Polski wobec pokoju z Rosją.

W sprawie tej p. Skulski oświadczył:

— Polska, choć jest zwycięzca, nie żywi żadnych zamierzeń zaborskich. Nie podnosimy roszczeń do żadnej ziemi cudzej. Ludność tych ziem, które wchodziły w skład Rzeczypospolitej Polskiej przed rokiem 1772, będzie mogła swobodnie wypowiedzieć się co do swego przyszłego losu i swego stosunku do nas. Z drugiej jednakże strony musimy domagać się unicestwienia zbrodni rozbiorów.

Na pytanie, co Polska może zyskać w pokoju z bolszewikami, odparł p. prezydent ministrów:

— Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że gdy nawet nasze wysiłki zostaną uwiecznione pomyślnym wynikiem, pokój z Rosją nie poprawi sytuacji gospodarczej ani w Polsce, ani u naszych sprzymierzeń-

by nie słaba obsada innych ważnych ról tej sztuki, inscenizacja ta, pod względem poziomu i stylu artystycznego, mogłaby się równać śmiało z „Sulkowskim“. W podobnie nieekonomiczny sposób postępuje się z Nowackim i szeregiem artystów wybitniejszych, starszych i młodszych. Sirat i szkód, wynikłych stąd dla teatru, niepodobna ująć w cyfry — a co gorsze, taktyka tego rodzaju przesyca atmosferę kwasami, goryczą i niezadowolaniem. „Człowiek nie żyje tylko chlebem“ — ta prawda ewangeliczna odnosi się zwłaszcza do artysty, który krom gaży, wystarczającej na utrzymanie, potrzebuje jeszcze atmosfery i podniecia artystycznych, oraz tego głębokiego przeświadczenia, że talent jego rozwija się i prosperuje.

Dzisiejszy stan stosunków w teatrze lwowskim wyklucza taką atmosferę i takie poczucie — to też nie zdziwimy się, gdy z końcem sezonu ujrzymy nowy „exortus“ najlepszych sił, tym razem ostatnich. Tylko co wtedy stanie się z naszym teatrem? Wiadomo, że Żelazowski obejmuje kierownictwo teatru w Łodzi, za nim pójdą zapewne inni. Co u nas pozostanie?...

Początek już zrobiony. Dnia 15 bm. opuścił naszą scenę p. Robert Boehlke, jeden z najświetniejszych talentów scen polskich. W pamięci bywałców teatralnych żywo tkwią znakomite kreacje tego artysty w „Monnie Vannie“, „Zawodzie“, „Horsztyńskim“, „Sulkowskim“, „Fantazym“ i in., będące ozdobą, a nieraz najsilniejszą atrakcją przedstawień. Nie do zastąpienia w kreacjach stylowo-romantycznych, p. Boehlke kryje w sobie pierwszorządne zadatki do współczesnych ról dramatycznych

ów. Eksploatacja surowców, którymi Rosja rozporządzała przed wojną, jest dziś niemożliwa, o ile przedtem nie zostanie przeprowadzona w Rosji obecnej reorganizacja polityczna i społeczna. A wiadomo, że na taką reorganizację trzeba dłuższego czasu. Chaos, panujący obecnie w Rosji, wyklucza wszelką eksploatację i wywóz surowców, ponieważ w kraju tym dziś prawie niema środków transportowych. Należy więc być przygotowanym na to, że w pierwszym okresie po zawarciu pokoju, Rosja będzie musiała importować z zagranicy, a nie wywieźć od siebie. To, co mówię, nie jest żadną teorią, lecz opiera się na doświadczeniu i precedensie. Gdy Estonia zawarła pokój z bolszewikami, przeważna część towarów i żywności znikła z targu estońskiego, a koszt utrzymania wzrósł uderzająco szybko i w znacznej mierze.

## Hasło rewizji traktatu.

Od mowy lorda Curzona, który dnia 10 lutego w angielskiej Izbie lordów, pierwszy rzucił hasło „rewizji pokoju wersalskiego“ agitacja za złagodzeniem warunków, podyktowanych Niemcom, zadobyła w krajach koalicyjnych szerokie kręgi. Jako motywy konieczności rewizji wysuwają się przede wszystkim argumenty gospodarcze. W Anglii ukuto aforyzm: „Niebezpieczeństwem nie są Niemcy odbudowane, lecz Niemcy zrujnowane.“ W imię więc ocalenia Niemiec od ruiny propagują wpływowe koła angielskie i włoskie zmianę warunków ekonomicznych, a więc przede wszystkim przepisów co do odszkodowań, na korzyść Niemiec. Podstawą publicystyczną tej akcji pro-niemieckiej stała się książka przedstawiciela angielskiego ministerjum skarbu na konferencji w Paryżu Maynarda Keynesa pt. „Następstwa gospodarcze wojny“. Autor, który z poza maski obiektywnego badacza naukowego, raz po raz wylania swe oblicze filogermanskie, poddaje cały traktat wersalski ostrej krytyce i stara się dowieść, że tylko przez zmianę postanowień traktatu, umożliwiających wzmocnienie gospodarcze Niemiec, można Europę do normalnych doprowadzić stosunków. Keynes wylicza szereg propozycji w tym względzie. Charakterystyczne, a nas wysoce obchodzące jest stanowisko jego w sprawie G. Śląska. Nie oponuje on wręcz przeciwko postanowieniu plebiscytowi, ale dodaje chwytne, że przy ocenie wyników plebiscytu mają mocarstwa sprzymierzone uwzględnić także geograficzne i gospodarcze stosunki. Co więcej mocarstwa mają oświadczyć, że według ich mniemania stosunki gospodarcze wymagają włączenia obszarów węglowych do Niemiec, o ile życzenia mieszkańców stanowią temu się nie przeciwstawia.

Widzimy, jak zreżnie publicysta angielski, występujący się całkiem wyraźnie interesem niemieckim szuka ukrytych furtek i mostków, aby do traktatu przemyślić postanowienia korzystne dla Niemiec.

Z kierujących mężów stanu koalicji Lloyd George i Nitti zdeklarowali się wyraźnie jako zwolennicy „polityki pojednawczej“ wobec Niemiec. Francja widzi grożące sobie niebezpieczeństwo i opinia publiczna francuska wypowiada się bardzo energicznie przeciwko pomysłom rewizji traktatu. Niedawno Biuro Reutersa doniosło, że rząd francuski pod żadnym warunkiem na jakikolwiek projekt zmiany traktatu wersalskiego się nie zgodzi. To też z nieufnością najwyższą śledzili Francuzi ostatnie rokowania Najwyższej Rady Gospodarczej w Londynie, stojące już silnie pod wpływem teorii „ratowania Niemiec“. Zwolennicy tej teorii unikali jeszcze zwrotu o „rewizji traktatu“, a mówili tylko o modyfikacjach w zastosowaniu postanowień traktatowych, ale gętkość tych pojęć była aż

cznych i salonowo-komedjowych. Jego zeszłoroczna kreacja dr. Żmudy w „Zawodzie“ Szukiewiczza wzbudziła zachwyty głębią ujęcia i pełnym wykwiutem i prostoty stylem tej postaci — zdecydowała też o wybitnym sukcesie tego dramatu. Jesteśmy pewni, że wartościowy ten artysta, rozporządzający wspaniałymi warunkami i wytworną kulturą artystyczną rozwinię na pierwszorzędnego reprezentanta postaci Ibsenowskich, Shawowskich itp. Ale talent jego potrzebuje odpowiedniej atmosfery i pola. Niestety, w teatrze lwowskim zapanował aktor mierny... I Boehlkego podobnie, jak innych, do kreacjach w „Sulkowskim“ i „Fantazym“ stopniowo usiłowano zdegradować do epizodów. Trudno wdawać się w szczegóły tej smutnej sprawy. Rozżalony artysta, obaczywszy, że na scenie lwowskiej usiłuje się podciąć mu skrzydła, zatroskany o swój rozwój artystyczny, zdecydował się poprosić o dymisję. Dymisję skwapliwie przyjęto...

Doprawdy, dziw zbiera. Autorytatywne czynniki miejskie winny zbadać, komu to tak bardzo zależało na pozbyciu się p. Boehlkego? Jest to dotkliwa strata dla naszej sceny, zapewne więc nie jest to szczery przyjaciel tej sceny... Ale może uda się jeszcze skłonić artystę do cofnięcia dymisji? Tem bardziej, że nie chodzi o kwestię materialną, ale czysto artystyczną. Pełnomocnicy miasta, odpowiedzialni za stan i przyszłość teatru, winniby czem rychlej zająć się tą sprawą — i wogóle wdroić jakieś kroki, celem uzdrowienia stosunków teatralnych.

J. J.

nałto widoczna. Istotnie postanowiono w Radzie Gospodarczej ułożyć i ogłosić memoriał, który miał zaawierać daleko idące udogodnienia ekonomiczne dla Niemiec. W prasie francuskiej odezwały się silne protesty. Prasa ta ze swego stanowiska słusznie podkreśla, że główną kwetją jest nie to, jak Niemcy ocalić, lecz jak przeszkodzić przewadze Niemiec w Europie. Bo trafnie rozumują Francuzi, że gdy Rosję i Niemcy zaopatrzy się w surowce i umożliwi się gospodarce niemieckiej nowy rozkwit, wtedy Niemcy znowu dążyć będą do opanowania Europy.

Z tych targów gospodarczych w Londynie wyszedł wreszcie elaborat kompromisowy, który w formie Memoriału Najwyższej Rady Gospodarczej określa pewne zasady rekonstrukcji ekonomicznej stosunków w Europie. Jakkolwiek nie wszystkie propozycje filoniemieckie zostały tam pomieszczone, to jednak dwa punkty korzystne dla Niemiec przeiorsowano: 1) Rada Gospodarcza zaleca jaknajszybsze oznaczenie sumy odszkodowań wojennych, jaką Niemcy mają zapłacić, która to suma dotychczas w wysokości swej jest nieokreślona, 2) Niemcom ma być dozwolone zaopatrzenie się w żywność i surowce za granicą i zaciągnięcie w tym celu pożyczki zagranicznej.

Trzeba się liczyć z tem, że kierunek proniemiecki będzie w dalszym ciągu parł do złagodzenia traktatu i całej polityki wobec Niemiec.

## Z ziem plebiscytowych.

Pozegnanie posła Jana Zamorskiego. — Gen. Latinik jego zastępca. — Wzmocnienie wojsk francuskich na Śląsku.

W sobotę, przy licznych współdziałach osób z wszystkich kół ludności odbył się w Cieszynie wieczór pożegnalny na część posła Zamorskiego. Przemawiali im. Raty Narodowej ks. Londzin, im. Komitetu plebiscytowego ks. Ścisaka, następnie p. Kiedroniowa i poseł Reger. W odpowiedzi na liczne toasty, zabrał głos poseł Zamorski, mówiąc:

„S eniłem swój obowiązek, jak spełniłby go każdy dobry Polak. Spełniłem go z przekonaniem i radością. Jak dawniej na kresach służbę swą czyniło rycerstwo, tak dziś kwitnie i żyje ten duch narodowy, który wyrównuje różnice zapłatywań. W Cieszynie Rada Narodowa, to widomy wyraz tej idei, która skojarzyła z sobą stronnictwa, które w normalnych warunkach są wobec siebie jak ogień i woda. Jest to pociecha dla każdego patrzącego na stosunki w Polsce, jest bowiem dowodem, że w chwili potrzeby Polacy zawsze łączą się i idą razem. Dlatego Śląsk jest tak drogi każdemu Polakowi i takim pozostanie. Cokolwiek bądź też stałby się mogło, choćby nawet rząd chciał tego, czego zresztą przypuszczać nie można, to Sejm i naród nigdy nie zgodziłby się na oddanie Śląska. W tej chwili żegnam się ze Śląskiem, ale nie na długo, gdyż, jeśli nie w innym charakterze, to jako Polak przyjdę tu znowu. Śląsk pociąga i przywiązuje ludzi do siebie. Ktokolwiek bądź zetknie się ze Śląskiem i pozna go, to choćby był dyplomata, przyzwyczajonym do krajania narodów, to tu wzdrygnąłby się przed tem. Wolno mu to jeszcze czynić na wschodzie, wolno mu się odważyć na te bolesne dla narodu eksperymenty na kresach innych, ale nigdy nie wolno poświęcić choćby jednego Ślązaka-Polaka na zagładę narodową. Odchodzę, ale tę moją wiarę, te moje tu poczynione spostrzeżenia rozniosę po Polsce. Polska wprawdzie nie potrzebuje uświadomienia w sprawie śląskiej, ale w nawałce innych spraw może czasem sprawa cieszyńska nie występuje w Polsce tak silnie, jak na to zasługuje. Obaw jednak żadnych w tym względzie Śląsk mieć nie powinien. Polska cała stoi za nim! Jestem gorąco przekonany, że albo Polska nie będzie istnieć, albo jeśli będzie istniała jako wolna zjednoczona Polska, to tylko wraz ze Śląskiem Cieszyńskim!“

Mowę tę przerywano często oklaskami a po skończeniu jej, cała sala podniosła okrzyki na cześć posła Zamorskiego.

Według informacji „Kurjera Warszawskiego“, przedstawicielem rządu polskiego na Śląsku przy Komisji międzykoalicyjnej będzie mianowany na pewno generał Latinik.

Przybył do Cieszyna szwadron 12-go francuskiego pułku huzarów. Sprawdzono też 5 ciężarowych samochodów celem umożliwienia szybkiego przesuwania oddziałów wojskowych.

Cieszyn. (PAT.) Przewodniczący komisji koalicyjnej Manneville przyjął członka delegacji polskiej dra Diehla, któremu wyjaśnił, że jedynym powodem nieobsadzenia obszarów plebiscytowych Spisza i Orawy była konieczność zatrzymania oddziałów francuskich i włoskich na Śląsku i że po nadejściu nowych wojsk natychmiast obsadzenie zarządzi. Dla uspokojenia ludności przyrzekł ogłosić te powody w komunikacie.

Cieszyn. (PAT.) Wczoraj w lokalu „Pod Jeleniami“ odbyła się wieczornica, w której wzięli udział członkowie rady narodowej, posłowie śląscy, delegacja polska, przedstawiciele rządu i zaproszeni goście. Przemawiał p. Reger. Wieczornica przeciągnęła się

Sprawa reemigracji.

Warszawa. IPAT.) Po przemówieniu p. Rączkowskiego przebieg dyskusji był następujący:

P. Witos na wstępie swego przemówienia przypomina, że powodem emigracji do Ameryki były przed wojną niesłychanie niskie płace, wskutek czego lud wiejski masowo opuszczał kraj, udając się do Ameryki. Dziś liczba emigrantów w Ameryce wynosi około 4 milionów. Wojna przeziwała kontakt ich z Ojczyzną, co odbiło się zubożeniem na rodzinach emigrantów. Mówca zarzuca rządowi, że nie otoczył emigrantów opieką a specjalnie w sprawie powrotu do kraju. Nominacje naszych reprezentantów w Ameryce — zdaniem mówcy — zakrawają wprost na prowokację, a zwłaszcza nominacja ks. Lubomirskiego posłem polskim w Ameryce. Rząd nie czyni nic, celem uregulowania sprawy reemigracji. Mówca wyraża nadzieję, że uwagi wypowiedziane w Sejmie, rząd weźmie pod rozwagę i wreszcie położy kres szkodliwym stosunkom, panującym w dziedzinie emigracji i reemigracji.

P. Załuska stwierdza, że reemigracja jest pierwszorzędną sprawą państwową. Wedle statystyki urzędowej z r. 1910, w Stanach Zjednoczonych było Polaków 1,700,000. Biorąc pod uwagę tylko przeciętny naturalny przyrost ludności, liczba wychodźców wynosiłaby w roku 1919 2,300,000, a wedle statystyki polskiej liczba Polaków w Ameryce wynosi obecnie 4,500,000. Wedle ogólnego obliczenia konsula polskiego w Nowym Jorku, żyje w Ameryce 3 i pół miliona Polaków. Ludność ta w drodze do Ameryki i na miejscu, była przedmiotem wyzysku, jednakże w Ameryce nigdy nie zapominała o swojej Ojczyźnie i obowiązkach, czego wielokrotnie dawała dowody. Zastugi wychodźców polskich w Ameryce wobec Ojczyzny, mają historyczną wartość. Kiedy wreszcie Polska odzyskała niepodległość i emigranci chcieli powrócić do Ojczyzny, spotkało ich rozczarowanie, gdyż w Polsce nic dla nich jeszcze nie zrobiono. Dopiero w ostatnich tygodniach zaczęto na serio myśleć o organizacji posyłek pocztowych i ułatwieniach pieniężnych. Należy się spodziewać, że w tym roku powróci do Polski około 100,000 emigrantów. Należy więc zabezpieczyć bezpośrednią komunikację między Gdańskiem a portami Stanów Zjednoczonych i Kanady, oraz zorganizować własną flotę handlową. — Mówca kończy wnioskiem proponującym stworzenie nowego urzędu reemigracyjnego przy ministerstwie spraw zagranicznych.

P. Bigoski jest zdania, że sprawę emigracji podzielić można na dwie części, tj. przewiezienie uchodźców do kraju i umieszczenie ich w kraju. Ponieważ uchodźcy są ludźmi przeważnie zamożnymi, przeto część druga nie jest tak ważną jak pierwsza, która jest kwestją wprost palącą. Uchodźcy, którzy chcieli powrócić do Ojczyzny, znaleźli się w położeniu wprost rozpaczliwym. Obózierani przez agentów, postracili nieraz wszystkie swoje oszczędności, zanim zdołali powrócić do kraju.

Mówca poświęca kilka słów uchodźctwu naszemu do Niemiec, gdzie przebywa jeszcze około milion Polaków, z których 90% są robotnikami. W razie powrotu do kraju nie znaleźliby oni warsztatów pracy i dlatego obowiązkiem jest rząd wcześniej uregulować sprawę, przygotowania dla nich warsztatów pracy, to zaś może uczynić tylko samodzielny urząd emigracyjny. Urząd ten powinien wysłać swolch przedstawicieli do krajów, gdzie przebywają nasi emigranci celem przedstawienia im położenia w kraju, a przez to z pewnością odwdzięczą się im wdzięcznością i miastowego powrotu. W sprawie reemigracji z Niemiec zdaniem mówcy, rząd powinien na mocy traktatu wersalskiego zażądać zezwolenia na powrót uchodźców z całym ich dobytkiem bez specjalnych opłat oraz do uchylenia ustawy niemieckiej, która przez olbrzymie podatki dąży do uniemożliwienia wszelkiej emigracji z Niemiec. Mówca proponuje, aby w miejsce 3. rezolucji komisyjnej, uchwalono następującą rezolucję:

Sejm wzywa rząd, aby istniejącą przy ministerstwie pracy i opieki społecznej sekcję emigracyjną rozbudował w zupełnie samodzielny urząd, któryby obejmował całokształt spraw emigracyjnych oraz aby istniejące w Niemczech państwowe biura emigracyjne przydzielono do konsulatów. Oprócz tego stawia mówca rezolucję, wzywającą rząd, aby wszczął pertraktacje z rządem niemieckim celem rozszerzenia postanowień traktatu pokojowego w sprawie reemigracji, a w szczególności celem zabezpieczenia reemigrantów przed utratą wkładek wpłaconych do niemieckich kas chorych, inwalidzkich itd. tudzież rent już uzyskanych.

P. Kormowska zwraca uwagę, że powrót emigrantów naszych odbyć się powinien nie wyłącznie pod hasłem przypadku i wydania przywiezionych funduszy, ale pod hasłem współtwórczości w dalszej budowie Państwa. Dlatego zdaniem mówczyni sprawę tę powierzyć należy przedewszystkiem ministerstwu pracy przy którym powstanie samodzielny urząd zajmujący się temi sprawami. Ten urząd powinien być jak najszybciej uruchomiony.

P. Fedorowicz zaznacza, że dotąd zajmowane się reemigracją, a zbyt mało przesyłką funduszy nadsyłanych z Ameryki, co działo się z krzywdą e-

do późnej godziny. Dziś odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział także członkowie komisji koalicyjnej. W południe wydał bankiet prof. Szura, w którym uczestniczyli członkowie komisji koalicyjnej, duchowieństwo katolickie, ewangelickie i żydowskie, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych i zaproszeni goście. Później przemówienie p. Szury zabrał głos przewodniczący komisji p. Manneville, który przemówienie swe zakończył toastem na cześć Naczelnika Państwa.

Cieszyn. (PAT.) Uchodźcy z Zagłębia wysłali do Naczelnika Państwa depeszę gratulacyjną, w której zapewniają, że wytrwają, pomimo ciężkiej doli.

Z zasadniczych zagadnień skarbowości naszej.

III. Waluta.

Sprawa wartości waluty polskiej przybrała już postać wprost katastrofalną. Gdy niespełna rok temu za 100 franków francuskich płacono na rynku naszym około 240 marek polskich, dziś zapłacić trzeba około 1300 marek. W stosunku do franka wartość marki polskiej spadła więc z górą o 500%. Ponieważ wszakże finanse Francji, wyniszczonej przez wojnę, nie stoją najlepiej, przeto stosunek spadku naszej marki wobec funta szterlinga i dolara jest jeszcze większy. Co więcej i co gorsza: w ostatnich paru miesiącach wartość rubla carskiego niemal podniosła się na rynku naszym, w ostatnich zaś dniach marka niemiecka podniosła się na naszym rynku tak, że stanowi dwukrotną wartość rubla carskiego, dochodzi u nas prawie do poziomu paritetowego (100 rb. = 216 mk.), do równi. Jaki? Więc waluta państwa bolszewickiego, urągającego najbardziej elementarnym zasadom prawa, wartość papieru, który w niewiadomo jakiej ilości był drukowany nie tylko przez rządy carskie, lecz — zdaje się w okresie wojny przez Niemców, a następnie bez liku przez bolszewików, wartość waluty państwa, które przez całe dziesięć lat będzie musiało zablizniać swe ciężkie rany, wartość waluty państwa, które prawdopodobnie stanie się terenem eksploatacji przez obcych, wartość waluty państwa o mroźnej co najmniej, niepewnej przyszłości, dorównująca wartości waluty Państwa Polskiego, państwa posiadającego wielkie zasoby bogactw przyrodzonych, państwa posiadającego najbogatsze w Europie złoża węglowe, państwa posiadającego naftę, sól, glebę żyzną, państwa szczytującego się poczuciem prawa, i mającego mocnych sojuszników zwycięskich.

Jako? Więc waluta rozbitych Niemców, pozabawionych kolonii, okrojonych, obciążonych kolosalnymi długami wojennymi i obowiązkiem odszkodowania nieobliczalnych kosztów wojennych, waluta państwa, przechodzącego w chwili obecnej nowe wstrząsy rewolucyjne, waluta państwa niemieckiego jest dwukrotnie tyle warta, co waluta Państwa Polskiego, nowopowstałego, obciążonego bardzo meznacznymi długami, państwa o jasnej, dostatniej, bogatej przyszłości.

A jednak tak jest. I co więcej: Stosunki te pogarszają się niemal z dnia na dzień. Żadna kalkulacja w takich warunkach nie jest możliwa; żadne unormowanie płac, bo podniesienie płac urzędniczych od razu wywołuje podniesienie cen; powstaje wprost błędne koło, droga do katastrofy wiodąca.

I tu właśnie, w tej deprecjacji waluty naszej upatrywać należy przyczynę wzrastających z zawrotną szybkością cen oraz szalejącej, demoralizującej spekulacji. Bo nie o to tyle chodzi, że ceny są wysokie, ale o to, że z dniem każdym wzrastają, a to do katastrofy nie tylko finansowej, lecz i socjalnej, doprowadzić może.

Czy przyczyna spadku waluty naszej leży w nadmiernej wysokości emisji marek polskich? Bynajmniej. Emisja rubli carskich jest napewno większa na głowę ludności, a w każdym razie wielką niewiadomą przedstawia. Zgodnie z ostatnią uchwałą sejmową emisja marek polskich nie może obecnie przekraczać kwoty 11 miliardów. Suma zgola niewygórowana. Bank Francji miał przed wojną prawo emitowania, poza pokryciem w złocie, 5800 milionów franków bez żadnego pokrycia kruszcowego, a jednak wartość noty Banku Francji ani na chwilę nie była kwestionowana. Jeżeli Państwo Polskie, wypuściło dwa razy tyle not, co Bank Francji emitował bez pokrycia kruszcowego, to, zważywszy bogactwa Polski i nieznaną jeszcze zadłużenie naszego państwa, kwota jednodziesiąt miliardów not bynajmniej nie uprawnia jeszcze do szukania tutaj przyczyny deprecjacji naszej waluty.

Ze tak nie jest, tego dowodem jest choćby siła kupca polskiej marki. Siła ta jest znacznie wyższa od wartości naszej marki na rynku międzynarodowym: za 13 marek polskich u nas można więcej nabyć, niż za 1 franka we Francji, chociaż giełda szacuje 1 franka na 13 marek.

Przyczyn deprecjacji naszej marki szukać trzeba nie w ilości jej emisji, lecz gdzieindziej.

Przedewszystkiem w nieokreślonej jej walucie. Nikt nie wie, ile złota skarb polski zapłaci za markę swoją. Orzec to ma dopiero Sejm, — zapewne w chwili przejścia do waluty złotej polskiej. Związek swój z marką niemiecką utraciła marka polska oddawna, pozostała tylko nazwa, w gruncie rzeczy bez treści.

Skoro żadna rękojmia, ile skarb polski za mar-

kę swoją wypłaci, dotychczas ustawowo nie istnieje, jedynym horoskopem na przyszłość najbliższą mogą być finanse państwowe. Skarb ma przed sobą olbrzymie wydatki, którym sprostać musi. Zdaje się, bez przesady przewidywać można, że budżet przyszłoroczny Państwa Polskiego (bez b. zaboru pruskiego) zamykać się będzie w cyfrze od 24 do 30 miliardów. Dochody zaś skarbu, opierające się na obecnie obowiązującym prawodawstwie, o ile energicznie ściągane będą, wniosą do skarbu od 3 do 4 miliardów. Deficyt ogromny, — zapewne, w czasach obecnych, zwłaszcza przy uwzględnieniu deficytów, jakie państwa wojujące w czasie wojny pokrywać musiały, jeszcze nie przerażający, — ale bądź co bądź deficyt dający wodę na młyn tych wrogów Polski, którzyby państwo nasze w oczach Europy zdyskredytować chcieli.

Gdzie szukać ratunku, punktu wyjścia uzdrowienia?

Nie da się to wyczerpująco omówić w ramach artykułu dziennikarskiego. Tu jednak nie od rzeczy będzie wskazać na najważniejsze chociażby środki.

Naprzód, wprowadzićby należało odpowiedni system podatkowy, któryby podnosząc podatki, a zwłaszcza wprowadzając nowe (np. podatek od dochodu) w pewnej mierze niedobory pokrył. Niestety, ministerstwo skarbu od chwili swego istnienia nie przejawiało na tem polu dostatecznej inicjatywy. Prócz podniesienia podatku spadkowego, żadnego poważniejszego projektu podatkowego ministerstwo skarbu przez rok cały do Sejmu nie wniosło. Rzecz prosta, że opracowanie każdego projektu podatkowego czasu i studiów wymaga. Ale trzeba się z tem pogodzić, że czas pali, że nie pora obecnie na tego rodzaju studia, jakie wszędzie przeprowadzono w czasach normalnych. Niechby nawet ustawa podatkowa była niedoskonała, można ją będzie w przyszłości poprawić, ale lepiej mieć niedoskonałą, niż nie mieć żadnej.

Dbać również należy o stworzenie odpowiednio sprawnego aparatu fiskalnego. Nic bowiem nie będą warte najlepsze nawet ustawy podatkowe, jeśli urzędy skarbowe nie będą ściągaly podatków, zwłaszcza wobec niestety — z bólem to wyznać należy — małego naogół poczuwania się w łonie naszego społeczeństwa do spełniania obywatelskiego obowiązku wnoszenia podatków.

Nowe podatki wszakże całego niedoboru nie pokryją. Ponieważ zaś znaczną część niedoboru (około połowy) stanowią wydatki nadzwyczajne, przeto słusznym jest, aby wydatki te pokryto u źródeł nadzwyczajnych tj. pożyczek państwowych. Należy przeto szukać dróg operacji kredytowych takich, które nie zawiodą, znaczne kwoty skarbowi wniosą, a przez to utrwalą zaufanie do skarbu.

Wreszcie palącą jest rzeczą utworzenie banku emisyjnego. Zastanawianie się nad tem, czy miałby to być bank prywatny, w którym państwo byłoby komandytariuszem, czy miałby to być bank państwowy, rozsądziłoby ramy niniejszym uwagom zakreślone. To pewna jednak, że bank taki powstać co rychlej powinien, a zadaniem jego być winno emitowanie złotych polskich ufundowanych na złocie. Na razie waluta ta nie mogłaby obiegać powszechnie, ale byłaby walutą o wartości określonej; wiele transakcji mogłoby się w tej właśnie walucie dokonywać, co wprowadziłoby niechybnie pewne uporządkowanie życia gospodarczego, usuwając lub zmniejszając pierwsiastek ryzyka stron. Powstanie takiego banku ułatwiłoby niezmiernie następnie skarbowi przejście do powszechnej waluty złotej, a na domiar bank tego typu stałby się mógł wielką dźwignią życia gospodarczego, roli tej bowiem Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wobec swej niedostatecznej ustawy pełnić nie jest w możności.

Nad wszystkim jednak góruje konieczność zabrania się społeczeństwa samego do usilnej pracy wytwórczej. Wszelkie zamęty w społeczeństwie wszelkie lenistwo lub dążenie do łatwego bogactwa się drogą spekulacji, paraliżować muszą najlepsze nawet zarządzenia.

Polska jest krajem o wszelkich, niezmiernych zasobach gospodarczych. Waluta jej uzdrowić się musi, trzeba tylko, by społeczeństwo chciało chcieć.

Warszawa, 15 marca 1920.

Prof. dr. Henryk Radziszewski poseł sejmowy.

NADESLANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Bezczelnia ortopedyczna

Dr. Józefa Aleksiewicza chirurga-ortopedysty

w Łwowie, przy ul. Friedrichów 2.

Leczy się: Zbożenia w budowie ciała jako to: Skrzywienie kręgosłupa, bloder, kolan, stop. Gruźlica kości, stawów, gruczołów. Złamanie i zwichnięcia. Porażenia, niedowłady, nerwobole.

Środki pomocnicze: Roentgen, Światło kwarcowe, kąpiele w gorącym powietrzu, Elektryzacja. Kąpiele cztero-komorowe. D' Arsonval, Bergonié. Gimnastyka. Aparaty Zandera.

Pierwszorządna fabryka aparatów i protez.

Leźnica otwarta: Ranu od 10—12 i od 3—6. 877n

migrantów i stawia rezolucję, aby filje banków wiedeńskich pośredniczące przy przesyłaniu pieniędzy były obowiązane odstępować rządowi polskiemu wszelkie wartości, pozostające w Ameryce na czele na nie wystawiane albo przelewane wartości w bankach amerykańskich na rachunek P. K. P., aby zaprowadzić odpowiednią nad tem kontrolę, i aby znostyfikować filje wiedeńskich banków, które dotąd wyłącznie pracują na szkodę waluty polskiej.

P. Babiński, naczelnik wydziału konsularnego, przedstawia z polecenia ministra ułatwienia przewozu reemigrantów do kraju i wyjaśnia, że co się tyczy przesyłek pieniężnych, to gen. konsul nowojorski daje naszym emigrantom takie warunki, jakich dać nie może żaden bank prywatny. W sprawie organizacji siedziby konsularnej ministerstwo spraw zagranicznych dąży do jak największego rozbudowania, wkrótce mają być obsadzone konsulaty w Chicago, Pittsburgu, St. Francisco, Clevelandzie, Detroit, Nowym Orleanie i Milwaukee. Co się tyczy p. Lubomirskiego, oświadcza, że ten interesuje się sprawami emigracyjnymi i konsularnymi i z konsulem nowojorskim jest w ścisłym kontakcie. Rząd chętnie uczyni zadość żądaniu ogłaszania sprawozdań drukiem, ale zaznacza, że to będą tylko fragmenty, albowiem sprawa cała dotyczy także innych urzędów centralnych.

P. Dymowski oświadcza, że sprawę reemigracji należy powierzyć nie sekcji ministerstwa spraw zagran., ale stworzyć osobny urząd dla spraw wychodźczych na wzór np. urzędu ziemskiego i stawia za przykład podobne urządzenia we Włoszech.

P. Stapiński po dłuższym przemówieniu stawia szereg dodatków do poszczególnych rezolucji i proponuje wezwać rząd, aby przesyłkę listów z Ameryki tak urządził, iżby ułatwioną była kontrola i ochrona. Nadto proponuje rezolucję, wzywającą rząd do wdrożenia kroków, celem odzyskania dla Państwa Polskiego gmachów kościelnych i majątków parafialnych, fundowanych przez Polaków, a zagarniętych przez biskupów irlandzkich, niemieckich i innych. Po przemówieniu sprawozdawcy, przyjęto rezolucję w brzmieniu proponowanem przez komisję z małą zmianą proponowaną przez posła Bagińskiego tj. z opuszczeniem słów „przy ministerstwie spraw zagranicznych” albowiem samodzielny urząd emigracyjny powstanie prawdopodobnie przy ministerstwie ochrony prac.

Przyjęto drugą część rezolucji p. Bagińskiego i rezolucje pp. Fedorowicza i Stapińskiego. Przeciw rezolucji Stapińskiego w sprawie opieki religijnej nad uchodźcami wystąpił p. Żaluska oświadcza, że jest inny wniosek w tej sprawie, który lada dzień przyjdzie pod obrady Sejmu. Rezolucję p. Stapińskiego odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Izba powzięła uchwałę w myśl wniosku p. Żaluski, odsyłając ponadto do komisji spraw zagranicznych wnioski pp. Dąbala i Matakiewicza.

#### Powszechne ubezpieczenie społeczne.

Przystąpiono do dyskusji nad sprawą powszechnego ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby w której przemawiali posłowie Bryl i Meisner.

#### O interwencji w sprawie gwałtów pruskich.

W końcu Izba uchwaliła nagłość wniosku p. Ludwiczaka, który domagał się interwencji rządu w sprawie gwałtów, jakich dopuszczają się Prusacy celem fałszowania plebiscytu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4 po południu.

## Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego.

Niezwykły onegdajszy koncert Karola Szymanowskiego zgromadził w sali Tow. muzycznego tłumy. Ze tak być musiało — zrozumieli. Ma Szymanowski wśród publiczności naszej legiony zwolenników i wielbicieli i tych była na sali absolutna przewaga. Nie brakło i ciekawych, a mnam wrażenie, że pod wpływem muzyki kompozytora wyszli z sali — innymi. Reszta, ta znikoma reszta nieprzejednanych i tkwiących upodobaniami w muzyce z przed lat tonęła w tłumie zajmującym stanowiska zdecydowane wobec wielkiej sztuki kompozytora.

Miast przedwojennych wieńców i kwiatów składano mu gromkie oklaski w dani, świadczące (gdybyz tak udało się wymyśleć jakiś inny sposób wyrażania uznania i gdyby nie macono tym zwykłym, odzywającym się czasem na te fermyaty branej mylnie za zakończenie utworu, gdyby?) o wielkiem uznaniu i odczuciu tej subtelnej przędzy muzyki, jaką z genialnej swej duszy wysnuwa twórca.

Oto to i charakterystyka nastroju panującego w czasie niezapomnianego koncertu.

Relację z niego możnaby ująć w dwojaką formę, n. b. o ile chodzi o egzekwowane onegdaj utwory. Można je albo oświadczyć ze stanowiska ściśle naukowego lub rozpatrzeć ze stanowiska ogólniejszego np. pod kątem zagadnienia: muzyka Szymanowskiego a — publiczność, tegosamego, o którym w artykule drukowanym w dniu koncertu — pisałem. Na sposób pierwszy dzisiaj jeszcze nie czas, a i miejsce dla

## SPRAWY MIEJSKIE.

### Tramwaj elektryczny.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji elektrycznej rozpatrywano kilka ważnych spraw, dotyczących tramwaju.

Zatwierdzono letni rozkład jazdy na czas od 15 kwietnia do 15 października. Ruch będzie się zaczynał o 5.10 rano, zaś ostatnie wozy z centrum miasta będą odjeżdżały o godzinie 10 wieczorem. Potem będą krążyć jeszcze wozy „dworcowe” jak dotychczas aż do godziny wskazanej ruchem pociągów kolejowych, na razie nie ustalonej. Sprawa uruchomienia wozów „teatralnych” została odroczonej do porozumienia się z komisją teatralną.

Długa dyskusję wywołała kwestja, czy należy w godzinach porannych tj. do 7.30 lub do 8-ej wprowadzić taryfę zniżoną czyli mylnie tak zwane bilety „robotnicze”. Mylnie je tak nazywają dlatego, że zniżka przysługuje nie tylko robotnikom, lecz każdemu, kto w oznaczonej porze jedzie, a następnie dlatego, że przy obecnych zarobkach robotniczych zniżka na bilecie 30—50 fenigów jednorazowo dziennie jest zupełnie bez znaczenia. Młodzież szkolna ma bardzo zmżone karty szkolne, zaś biedujący urzędnik, o ile w ogóle jeszcze może jeździć tramwajem, kupi raczej kartę miesięczną za 40 Mk. do dwurazowej jazdy. Jedna jazda przy tej cenie karty wypada średnio na 67 fenigów, zatem nawet nieco mniej niż proponowana na 1 koronę zniżka. Wprawdzie można podnieść, że we wczesnych godzinach jest dużo wolnego miejsca w wozach, zatem byłoby z punktu widzenia ekonomicznego wskazaniem obniżyć w tej właśnie porze taryfę, aby podnieść frekwencję, jednak jest wątpliwe, czy podniesie się ona tak silnie, aby wyrównać stratę wynikłą ze zniżki i dać ponadto przewyżkę.

Komisja większością głosów oświadczyła się przeciw zniżonej taryfie w godzinach porannych.

Już w swoim czasie podaliśmy wiadomość o postanowieniu zakupu dwudziestu nowych wozów. Decyzja ta pociąga za sobą konieczność wybudowania nowej wozowni, gdyż obecne bezwarunkowo nie wystarczają, aby pomieścić nowo nabyte wozy. Dyrektor Tomicki proponuje przedłużenie toru poza rogatkę Grodecką i postawienie tam remizy na 40 wozów na gruntach miejskich. Wymagać to będzie wydatku około 2 milionów koron. Dla rozpatrzenia tej sprawy wybrano osobny subkomitet złożony z r. Rawskiego, prof. Syniewskiego i inż. Biernackiego.

## MALY FEJLETON.

### Moskale we Lwowie.

Właśnie, kiedy najgęstsza fala „Denikinowców” i uchodźców z Rosji docierała w swej wędrówce na zachód do Lwowa, ograniczono przypadkowo ruch pociągów osobowych i mnóstwo oficerów i żołnierzy rosyjskich musiało się zatrzymać. Wyrzuceni z swej ziemi, dziwnie odbijający od europejskiego tła swymi ostawionymi a zniszczonymi mundurami, ci żołnierze „białej gwardji”, z których tyłu niewątpliwie w zupełnie innym charakterze bawilo tu przed kilku laty, wafesają się po Lwowie posępni, oglądani jak ciekawe okazy zoologiczne, zaniechani i zniechęceni.

Nie robią sympatycznego wrażenia a z drugiej strony nie udają jakiejś nadzwyczaj serdecznej sympatii dla nas. Starają się zachowywać jak najobojętniej. I istotnie wielu z nich pograża się w takim niesłychanym szczęściu, jak kąpiel, bezpieczeństwo osobiste, brak trudów w obozach, możność zjedze-

znaleźć się może tylko w czasopiśmie fachowem, albowież w osobnej publikacji, dodajmy — wczekiwanej oddawna. Czy zdoła ona wpłynąć na kształcenie się sądu mas o sztuce Szymanowskiego — wątpię, niemniej może być ona dlań cennym, ważnym środkiem, jednym z środków. Bo zasadniczo rzecz biorąc zrobić może sąd bezpośrednie zetknięcie się z dziełami, podawanie ich raz, drugi, dziesiąty. Że tak jest i że tak być może dała dowód onegdajsza audycja. Niektóre z utworów brały szturmem serca publiczności, powtarzane wywoływały istny huragan oklasków. Byłoby to dowodem, o ile nie będziemy sprawy sądzić powierzchownie i ze stanowiska trybutu dyktowanego uprzejmością, a tak sądzić nie podobna, że aplauz rósł w miarę żywszego odczuwania utworów kompozytora.

Ogólnie rzecz biorąc takie repetycje korzystne nie bywają, sztuka Szymanowskiego stanowićby mogła jednak poniekąd wyjątek w tym względzie — korzystny.

Że jest niolatwą, że jest nową — to pewne, a jednak tyle w niej czaru, świeżości, nowych technic, siły, obrazowości, że przykuwa do siebie całą mocą. Słuchaczowi marzą się przedziwne obrazy! Rozlegają się tony: „Mitów” (na skrzypce i fortepian) i Szemurze z dróży Aretuzy, rozlegają się krzyki Pana i umykających Dryad, snuje się postać Narcyza... W umyśle słuchacza przesuwają się znane obrazy Böcklina. To Syriusz z wyciągniętymi ku niebu ustami raniony, ucieka przed goniącym za nim Panem... To w słoneczne południe ukryty wśród tęczin, targanych powiewem wiatru, gra na fletni — Pan... Złote plamy słońca tańcza wokół niego... w chwili potem pasterz ucieka przed nim, wychylającym się z za złomów skał przłoszony jego okrzykiem, czy śmiechem. To

nia czego dusza zapagnie — wszystkie rzeczy dzisiaj w Rosji prawie wykluczone. Prócz to — ci ludzie zdzieleni w nieustannej wojnie podjazdowej, zwłaszcza domowej, w wojnie, w której nawet wygrana właściwie o niczem nie decydowała. Teraz zaś są na wygnaniu — wielkie zera, nikomu nie potrzebne i nikomu nie znane. Do niedawna czemś tam rządził, dowodził — dziś są niczem.

Doprawdy, jest w tem jakby palec boży.

Oto przedstawiciele państwa, przed paru jeszcze laty tak potężnego i bogatego, jak go na świecie nie było. Wystarczyło parę gromów z niebios — państwo runęło w pył, władcy zostali pomordowani w piwnicy jak dzikie zwierzęta a naród poszedł w niewolę kilku krwawych opryszków, rządzących przy pomocy zbirów lotewskich, chińskich, madyjarskich, żydowskich i tatarskich.

Wmyślmy się w to. Przecież człowiek bodaj tylko instynktownie przywiązany do swej ojczyzny, rozpacz musi ogarnąć na myśl o takim jej upadku i upokorzeniu. Ta rozpacz nie była bierną, wszczęła walkę — jeno że wiary w siebie nie było i nawet zwycięstwa dodać jej nie mogły. Sąd zaczęło się — zerwanie na pobojuwiskach, kradzieże i rabunki a wreszcie zupełny upadek moralności, bez której armja bić się nie może.

Wziąwszy duchowo po pysku „Denikinowcy” musieli zrezygnować i myśleć tylko o uratowaniu się z pogromu. Kradziono i rabowano tem więcej, im beznadziejniejszą stawała się armja — bo już myślano o odwróceniu. Nie wówczas, kiedy nadszły nowe wojska bolszewickie, lecz kiedy się pokazało, że zwycięska armja Denikina nie posiada żadnych sił twórczych, co ją stawiało zupełnie na równi z bolszewikami.

I oto naraz pojawił się we Lwowie.

Upokorzeni chodzą po mieście, na którego ulicach przed paru laty pysznili się. Publiczność ignoruje ich — a oni dowoli mogą się przyglądać maszerującym przez miasto naszym młodym rekrutom, mnóstwu oficerów różnej broni, tłumom rojnym, życiu, która mimo trudności, rozwija się bujnie i bogato a silnie, potężnie, jakby rozperając ciasne dotychczasowe ramy. Mają o czem myśleć na widok tego wszystkiego, mogą się naocześnie przekonać, że siła brutalna jest niczem, że najpotężniejszy miecz może się złamać — zaś duch jest wiecznym zwycięzcą.

Lecz patrząc na tych upokorzonych, obdarzonych i zdzielonych niedobitków byłej armji carskiej, możemy w duchu powtarzać sobie i my:

— Sic transit gloria mundi!

Nie na gwałcie należy budować, lecz na szczerze twórczej pracy, na wielkiem dążeniu do wszystkiego dobrego, na najwyższym i najzaciewniejszym wysiłku, jedynym, który daje radość życia i siłę czyniącą a trwałą.

Ters.

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

**Roentgenolog Dr. Bronisław SABAT**  
powrócił i przyjmuje popołudniu ul. Grodzickich 4.  
Badania i leczenia promieniami Roentgena.

## ZAKŁAD

**D-ra Antoniego BLUMENFELDA**  
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska.  
Choroby weneryczne.

Lwów, ul. Klementyna Tańskiej 7. obok hotelu George'a. Röntgen.  
Lampy kwarcowe. Dersonwalizacja. Endoskopia. Diatermia. n 597

znovu nimia dostadła rumaka o koźlich nogach... To... Snują się obrazy Böcklina! I on był kiedyś bardzo nowym, bardzo zwalczanym, bardzo cenionym, bardzo negowanym, bardzo wielbionym, on wyznacznik, pionier tych nowych myśli i prądów, jakie weszły podówczas w podwoje wielkiej sztuki.

Rozlegają się tony „Mitów”, barwne snują się obrazy!

Co ja wywołuje? W czem ich źródło? Dlaczego powstają? Program, tak program kompozycji! Tem mówi, tem przemawia, tem bierze. Słuchając: „Sonaty na skrzypce i fortepian d-moll. op. 9”, słuchając „Nokturna a Tarantella” op. 28, odczuwa się tesame wrażenia. Rzecz prosta są to odczucia subiektywne, uderzające jednak, że nie są odosobnione. Ściśle rzecz biorąc, kryteria takie ze stanowiska krytyki naukowej mogłyby podlegać pewnym negacjom, czasem jednak odczucia takie, zwłaszcza, jeśli spotyka się je u wielu osób, stoją ponad wszelką ścisłością. A i to pewne, że dzięki nim właśnie sztuka Szymanowskiego staje się bliższą słuchaczowi. Uduy mu ją podawano jeszcze częściej, ponad wszelką wątpliwość doszłoby do tego, że istniejąca dzisiaj bardzo nieliczna opozycja (nieszkodliwa!) zeszłaby do minimum. Jeśli dziś jest — to dowodzi to właśnie przeogromnej wartości utworów Szymanowskiego!

Byłoby niesłychanie korzystnym, gdybyśmy osiągnęli możność zapoznania się nie tylko z jego utworami fortepianowymi (te pojawiają się w programach naszych koncertów), pieśniami i utworami na skrzypce — czy się to jednak stanie kiedy?

Onegdajszy koncert dał nam kilka utworów skrzypcowych i szereg pieśni. Wykonali je Paweł Kochański, skrzypek i Stanisława Korwin-Szymanowska, śpiewaczka, siostra kompozytora, który sam

**ADWOKACI**  
**D<sup>r</sup> Alfred Hahn i D<sup>r</sup> Emil Hahn**  
 prowadzą obecnie kancelaryę w Drohobyczu. ni 222

**Walne zgromadzenie**  
**członków Związku gospodarczego funkcyjno-**  
**raszys państw. (Prokuratorja skarbu)**  
 1545n  
 odbędzie się  
 dnia 28 marca 1920 o godz. 11 przedpołudn. w lokalu konsumu.

W razie, gdyby na tem zgromadzeniu nie jawiła się statutowo wymagana do prawomocności uchwał konieczna ilość członków, odbędzie się w tym samym lokalu za dni czterdzieści drugie **Walne zgromadzenie** t. j. dnia 11-go kwietnia 1920 r. o godz. 11 rano.

**Dyrekcja.**

**Zygmunt Pekelman**  
**DENTYSTA-TECHNIK** ni 541  
 ordynacja  
 od 8-11 3-6. **Lwów Kaźmierzowska 17, (Pasaż.)**

**Konkurs.**

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczk. w Radziechowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **likwidatora**,

któryby mógł w razie potrzeby prowadzić agendy kierownika biura. Posada do objęcia z dniem 1-go maja b. r. ewentualnie wcześniej.

Wynagrodzenie, w skład, którego wchodzi mieszkanie z opałem, światłem ogrodem — zależnie od umowy kwalifikacji. ni 548

Pod nią zawierające dokładne, daty co do stosunków osobistych, odbytych studiów i dotychczasowego zajęcia, tudzież wysokość żadanego wynagrodzenia należy wnieść w terminie do 15 kwietnia 1920 pod adresem Dyrekcji Tow. zaliczkowego w Radziechowie.

Sekretarz: **Dr. Włodzimierz Trzeciak.** Prezes: **Stanisław Badeni.**

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 20 marca.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:**

W sobotę 20 bm. o g. 3 popoł. „Sulkowski”, tragedia w 5 aktach Żeromskiego. — O godz. 7 wiecz. „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

W niedzielę 21 marca o g. 3 popoł. „Panny”, sztuka w 4 aktach P. Wolffa i Leroux. — O godz. 7 wiecz. „Eros i Psyche”, opera L. Różyckiego.

W poniedziałek 22 bm. „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

Wtorek 23 marca o g. 7 wiecz. „Asystant” sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

**REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA”**

(ul. Rejtana 1 3):  
 Program XVI. od poniedziałku 6 marca codziennie o 7.30 wiecz.

Gościnnie występy Mili Kamińskiej, baleriny „Teatru Wielkiego” w Warszawie, Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Anda Kitschman w swoim repertuarze. Rom. Gierasieński jako „Onufry Wywrotek Szewc”. „Król, Dama, Walet”, groteska stylizowana Czuch-Czużenina, przekład Rujwida, muzyka W. Pergamenty (M. Czajkowska, A. Kitschman, M. Gros, W. Wesolowski), reżyserja Andy Kitschman. „Biuro pod firmą „Ersatz”, napisał Konrad Tom (R. Gierasieński, S. Morski, M. Tarłowski, reżyserował R. Gierasieński).

W poniedz. 22 bm. premiera (Wielka rewja w 2 częściach p. t.: „Sen pfiaka”).

Objął rolę akompaniatora. Ze idealniejszych wykonawców nad wymienionych, Szymanowski nie mógł znaleźć, to nie ulega kwestji, jakoteż, że nikt z interpretatorów nie potrafiłby tak bezwzględnie oddać swej sztuki odtwórczej na usługi twórcy.

O Pawle Kochańskim pisałem z racji jego koncertu i wtedy podkreśliłem te poważne wartości, jakie wykazuje jego gra. Onegdaj ujawniły się one w całej pełni, powiedziałbym, nawet spotęgowane. Wrażenie podnosił ponadto czarowny ton skrzypiec, tych skrzypiec na temat których możnaby faktycznie pisać.

Pieśni znalazły w p. Korwin-Szymanowskiej najidealniejszą interpretatorkę. Ponad trudności techniczne przechodząc tak, jakby one nawet nie istniały wydobyla z utworów swojego brata ten niesłychany czar, w jaki je spoić umiał. Uderzała w jej śpiewie nie siła głosu i uniejętność przesubtelnego używania go, nie czystość intonacji, nie te bajeczne wprost crescendo i niedościgłe w swym pięknie piana, ale interpretacja niezrównana, dzięki której wydobywała się w całej pełni to niesłychane absolutne piękno, jakim dyszy czy „Życzenie” i „Taniec” (Miłosne pieśni Hafisa, op. 24), czy „Przeznaczenie” i „Pustelnik” (Barwne pieśni op. 22), czy przepiękna „Zieljka” i porywająca „Kofysanka Dzieciatka Jezus” op. 13, nr. 1-2, czy pieśni z cyklu: „Muezzin szalony” op. 42. — „Allah”. „O ukochana wsi”. Był to ktoś inny potrafił te utwory tak śpiewać jak ona — wzięcie, bo odczuć i śpiewać i wyczarować je tak może tylko ktoś bardzo bliski — twórca. Określenie to o ile chodzi o utwory własne i interpretacje ich zastępuje w pełni wszelkie superlatywy uznają.

**Prof. Lesław Jaworski.**

Bilety od 9-5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1 6), a od 6 wieczorem przy kasie.

— „APOLLO”: „Nordisk”. Pochodnia losu. Miłość Japonki, oraz bajeczna komedia.

— Zbiórka uliczna „na książki dla młodzieży szkolnej”, urządzona przez Związek b. uczniów Zakładów im. W. Niedziałkowskiej odbędzie się w niedzielę dnia 21 marca br.

— Prelekcja dr. Mieczysława Tretera na temat najważniejszych problemów całokształtu naszej kultury artystycznej a w szczególności odnośnie do sztuk plastycznych odbędzie się dziś w sobotę o g. 7 wiecz. w Kasynie i Kole lit. art. Dla członków i ich rodzin wstęp wolny.

— Zakład chyrowski zawiadamia P. T. rodziców, że partja lwowska wyjedzie dn. 26 bm. o godz. 2.02 w nocy i stanie we Lwowie o godz. 7 rano. Partja stryjsko-stanisławowska wyjedzie tym samym pociągiem i stanie w Stryju o godz. 6.37 rano, poczem najbliższym pociągiem pojedzie do Stanisławowa.

— Komisja weryfikacyjna. Dnia 19. marca przyjął Naczelny Wódz na posłuchaniu w Belwederze komisję weryfikacyjną, powołaną do życia w myśl ustawy sejmowej z 2. sierpnia 1919, do zbadania stopni oficerskich i ustalenia starszeństwa w Wojsku Polskiem. Komisję przedstawił Naczelnemu Wódzowi minister Leśniewski. W skład komisji wchodzi członkowie poszczególnych komisji weryfikacyjnych, oraz reprezentant sztabu pułk. Kuliński i minister spraw wojskowych major Platowski. Imieniem ogólnej komisji weryfikacyjnej przemówił najstarszy stopniem oficer pułkownik Zabczyński meludując, że ogólna komisja weryfikacyjna na pierwszym zebraniu uchwaliła uprosić Wódza Naczelnego, aby zechciał przyjąć najwyższy stopień wojskowy Pierwszego Marszałka Polski. Wódz Naczelny podziękował, poczem minister Leśniewski wznosił okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Polski, który obecni z zapalem trzykrotnie powtórzyli.

— Rada szkolna krajowa uwiadamia interesowane Towarzystwa, że wszystkie prośby o udzielenie subwencji na cele oświaty pozaszkolnej, skierowane do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie, należy wnieść za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej. W razie bowiem przesłania podania wprost do Ministerstwa sprawa doznaje zwłoki, gdyż Ministerstwo chcąc zyskać informacje o działalności danego Towarzystwa i jego stanie majątkowym, zwraca prośbę Radzie szkolnej krajowej celem zaopiniowania i przedstawienia wniosków.

— Nowe znaczki stemplowe. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje, że nowe znaczki stemplowe będą opiewały wyłącznie na walutę markową w kwotach 1, 3, 4, 5, 10, 20 i 50 marek oraz 10, 20, 40 i 50 fenigów.

— Pierwsza aplikantka adwokacka. Naczelna rada adwokacka w Warszawie zamianowała pierwszą aplikantką adwokacką p. Helenę Wiewiórską, żonę redaktora jednego z pism poznańskich.

— W jakim celu rozpisywane są licytacje? Pojawilo się niedawno ogłoszenie, zawiadamiające o licytacji koni w szpitalu Nr. 10, przy ul. Janowskiej z tem zastrzeżeniem, że do kupna są uprawnieni jedynie ci rolnicy, którzy wykazą się poświadczeniem, że potrzebują koni do uprawy gruntu. Na wiadomość powyższą, podaną w czasie, w którym brak koni daje się ludności rolnej bardzo we znaki, zjechało się pomimo trudnych warunków komunikacyjnych wielu gospodarzy. Przybyli na wskazane miejsce i tu okazało się, że konie zostały już przed terminem licytacji sprzedane z wolnej ręki. W każdym razie nie należało w ten sposób sprawy załatwiać i narażać gospodarzy na koszt znaczny, z jakim podróż dzisiejsza jest związana. Rozgoryczenie wśród przybyłych było wielkie, to też jest rzeczą wskazaną, by zarząd szpitala wyjaśnił, z jakich pobudek wydane zarządzenie licytacyjne nie zostało uszanowane.

**PODZIĘKOWANIE.**

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy oddali o-tatnią posługę zmarłemu o-cu naszemu sp. Dr. Tomaszowi CIARLICKIEMU, a przede wszystkim Przew. celnemu Duchowieństwu, Kolegom, Delegacji Grona Profesorów gimnazjum zloczowskiego w szczególności zaś ks. katechecie Tarnawskiemu za serdeczne słowa potęgnięcia, oraz wszystkim tym, którzy nam w naszym bólu okazali współczucie  
**Carła i zięć z rodzina.**

**Z kraju.**

**STRYJ.**

Nominacja komisarza rządowego. — Obywatelski czyn młodzieży stryjskiej. — Epidemja tyfusu plamistego.

W sprawie nominacji komisarza rządowego dla m. Stryja, zwołał kierownik tutejszego starostwa p. sekretarz Mehr zebranie obywateli ze wszystkich sfer społecznych naszego miasta. Stosunki gospodarcze w naszym mieście są tak opłakane a administracja miejska z powodu braku gotówki tak bezsilna, że z pomiędzy wielu proponowanych kandydatów zgłosił się zaledwie jeden, który pod pewnymi warunkami

zgłosiłby swą kandydaturę. Po dłuższej dyskusji wybrano komisję z 6 osób, która w porozumieniu z kierownikiem starostwa ma o tej kandydaturze zdecydować, względnie odnieść się do Wydziału Krajowego z prośbą o wyznaczenie któregoś z urzędników na komisarza rządowego miasta Stryja.

Uczniowie gimnazjum w Stryju (zakład główny) złożyli w dniu imienin dyrektora zakładu p. Aleksandra Frączkiewicza na jego ręce kwotę około 1.600 mk. na flotę polską. Obywatelski czyn naszej młodzieży zapewne ożywi akcję zbierania tą drogą funduszków na flotę i w innych zakładach.

Dopiero pod naciskiem opinji publicznej zamknięty władze dnia 10. marca wszystkie kina, zabroniły wszelkich publicznych zgromadzeń i odczytów, oraz nakazały właścicielom domów dezynfekcję mieszkań i chodników. Niestety te ostatnie zarządzenia z braku należytej egzekutywy, natrafiają na zacięty opór. Ulice naszego miasta są zanieczyszczone stosami śmiecia, które wiatr roznosi na wszystkie strony. Skutkiem tego epidemja tyfusu wcale się nie zmniejsza a notoryczny brak lekarzy, dezynfektorów, utrudnia stłumienie tej zarazy.

**STARY SAMBOR.**

Dzięki usilnym staraniom tutejszego starostwa, a w szczególności komisarza powiatowego p. Dychdalewicza i wydziału „Sokola” zawiązano w tutejszym powiecie „Straż Obywatelską”, która jednocząc w sobie wszystkie żywioły narodoowo uświadomione i czujące, będzie w tym kresowym powiecie podpora władzy i rządu polskiego. Brak takiego karnego zjednoczenia dawał się w powiecie oddawna odczuwać, fakt zatem zawiązania „Straży Obywatelskiej” należy powitać z radością, a tym czynnikiem, które nie zrażając się trudnościami celu dopięty, wyrazić gorące podziękowanie.

**MIKULIŃCE.**

Pa wyparciu oddziałów ruskich w lipcu ubiegłego roku rozpoczęła się na naszym gruncie praca organizacyjna, celem obudzenia przzerwianego wołna życia polskiego na kresach. Zawiązkiem tych usiłowań było otwarcie ponowne Kółka rolniczego, które pomimo licznych przeszkód, ale dzięki niestrudzonej pracy kilku jednostek, rozwija się coraz lepiej. Duszę tej pracy tworzy przewodniczący Kółka ks. Fr. Dorczyński, sekretarz p. I. Mrazek, dalej pp. M. Czerwiński i J. Zubek, oraz mieszczanie pp. P. Krupcała i G. Raba. Im też w pierwszym rzędzie zawdzięcza miejscowa i okoliczna ludność polska własny sklep, jak niemniej jego piękny rozwój.

Drugie nader czynne ognisko tworzy „Komitet obchodów rocznic narodowych” i „Kółko amatorskie” — którem kierował por. P. Materna. Dzięki jego ożywionym zabiegom, popartym przez sekretarza tegoż Komitetu, p. Mrazka, pomimo bardzo ciężkich warunków przy braku odpowiedniej sali, sceny, dekoracji zdołano urządzić udatny pod każdym względem obchód Kołuszowski, przy udziale tłumy szarego żołnierza i jego dowódcy gen. Jędrzejewskiego.

Niemniej wzniosłe uczciliśmy dziejową chwilę połączenia Polski z morzem. Po ulicach, ozdobionych barwaną narodową i zielenią miasteczka, przeciągała muzyka miejscowa a dalszy program tworzyło nabożeństwo dziękczynne i uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Urządzona w tym dniu zbiórka przyniosła znaczną kwotę na flotę polską.

Młoda, ale już mająca znacze za soba zasługi, jest M. S. O. pod kierunkiem p. Wład. Bułgiewicza, którego działalność przyczyniła się w znacznej mierze do wprowadzenia ładu i porządku, oraz powściągnięcia zapędów paskarskich niektórych tutejszych „obywateli”. Z pracą tą związane są obecne usiłowania, podjęte przez pp. Bułgiewicza i Mrazka w kierunku zorganizowania Pogotowia Narodowego.

Nie zdołano niestety dotychczas uruchomić pracy w tutejszem gnieździe sokolem i w Kole T. S. L., w pierwszym rzędzie z powodu braku chętnych do pracy ludzi. A szkoda wielka i dla sprawy narodowej strata z tego powodu znaczna. Kiedyś przed wojną oba te towarzystwa zapisały się zaszczytnie na kartach odrodzenia mikulińckiej ziemi. Śladem owych szarych pracowników dzisiaj nikt niestety nie podąża. Może tych słów kilka pobudzi do zainicjowania jakiejś szerszej w tej sprawie akcji.  
**M. S.**

**Z muzyki.**

— **Koncerty symfoniczne Namysłowskie.** Zapowiedziane występy słynnej symfonicznej orkiestry Namysłowskiej odbędą się w sali Towarzystwa muzycznego 24, 25 i 26 marca. W program ich wchodzi symfoniczne utwory Moniuszki, Noskowskiego, Wagnera, oraz szereg kompozycji lżejszych twórcy orkiestry Karola Namysłowskiego.

Muzykalny Lwów, który dawno nie słyszał tak świetnej orkiestry, przybędzie niezawodnie na wszystkie koncerty w komplecie.

Bilety na ogłoszone występy Namysłowiaków nabywać można w księgarni Gubrynowicza (plac Kapitulny).

# Wytyczne odpowiedzi polskiej bolszewikom.

Rząd polski wystosował przez przedstawicieli państw koalicyjnych notę, w której komunikuje treść odpowiedzi, jaką ma wysłać do bolszewickiej Rosji w sprawie pokojowej. Nota zawiera 5 punktów streszczających warunki pokojowe, które Polska zamierza przedstawić bolszewikom. Warunki opiewają:

- 1) Polska domaga się unieważnienia rozbiorów, dokonanych przez Rosję.
- 2) Polska domaga się uznania państw, które powstały na gruzach Rosji.
- 3) Zwrotu wszystkich majątków zagrabionych przez Rosję w granicach z roku 1772 i oddania ich Polsce. Udziału w skarbie złota rosyjskiego według stanu z dnia 5 sierpnia 1914. Odszkodowanie za straty poniesione przez obywateli polskich w czasie wojny i rewolucji.
- 4) Ratyfikowania traktatu pokojowego przez najwyższe ciało ustawodawcze rosyjskie.
- 5) Zastrzeżenie dla Polski decyzji o terenach położonych na zachód od granic z roku 1772 zgodnie z wolą zamieszkującej je ludności.

Treść noty podano do wiadomości komisji sejmowej do spraw zagranicznych. Dyskusja, która się na razie nad tą sprawą rozwinęła uznano za poufną. Na sobotę zwołano specjalne posiedzenie komisji, na którym dyskusa nad notą odbędzie się w obecności min. Skulskiego i Patka.

## Wiadomości telegraficzne.

### ROKOWANIA WŁOCH I JUGOSŁAWJI.

Wiedeń. (B. K. z Waszyngtonu). Nowojorski dziennik „Globe” donosi: Prywatne rokowania między Włochami a Jugosławją toczą się nieustannie. Nitti konferował już kilka razy potajemnie z Pasichem. Miał on oświadczyć, że jeśli dla Włoch ma być w kwestji fiumańskiej nieważny argument „ochrona strategiczna”, — to powinien on też być bezprzedmiotowym w odniesieniu do Jugosłowjan w sprawie doliny Drawy. To oświadczenie miało na Jugosłowjanach wywrzeć wielkie wrażenie. Zdaje się, że między obu stronami nastąpiło zbliżenie.

### MOWA L. GEORGE'A.

Wiedeń. (B. K. z Londynu. Reuter). L. George wygłosił mowę na zaproszenie stronnictwa liberalnego, w której wystąpił energicznie za połączeniem się obu wielkich stronnictw w Izbie gmin przeciw socjalistom i bolszewizmowi.

### Z IZBY FRANCUSKIEJ.

Wiedeń. (B. K. z Paryża). Britton postawił w Izbie reprezentantów wniosek, wzywający rząd do proklamowania stanu pokojowego z Niemcami i Austrią i wznowienia z nimi stosunków handlowych.

### SPRAWA RJEKI.

Wiedeń. BK. z Waszyngtonu. „Popolo Romano” donosi, że senator Mac Hornig oświadczył się przeciw stanowisku Wilsona w kwestji fiumańskiej, powołując się przytem na przykład Gdańska, gdzie wskutek propozycji Wilsona o wiele więcej zostało oderwanych od kraju macierzystego, niżby to się stało z Jugosłowjanami w razie rozwiązania sprawy fiumańskiej w myśl życzeń Włoch. Wola jednostki nie może być dla Stanów Zjednoczonych wiążąca do tego stopnia, aby miały uznać słuszne za niesłuszne.

### W. KS. OLGA ODNALEZIONA.

Wiedeń. BK. z Waszyngtonu. Wedle doniesienia amerykańskiej misji Czerwonego Krzyża w południowej Rosji, wielka księżna Olga, siostra ostatniego cara, została odnaleziona w południowej Rosji w wagonie pociągu towarowego. W ten sposób pozostałoby przy życiu 3 członków domu Romanowych.

### WILSON W SPRAWIE ALBANJI.

Wiedeń. BK. iskrowo z Nowego Yorku. Prezydent Wilson zajmuje się obecnie bardzo żywo sprawą albańską. Wilson otrzymał od Albańczyków memoriał, domagający się plebiscytu w Albanii północnej i południowej. „N. Y. Times” zauważa, że osoba Wilsona daje gwarancję, iż Albańczycy uzyskają swoje prawa, jakkolwiek wynikać stąd mogą nowe trudności dla koalicji.

### TOW. CZESKO-ANGIELSKIE.

Praga. (PAT.) „Narodni Listy” donoszą, że w Londynie powstało towarzystwo czesko-angielskie, mające na celu zbliżenie Anglii i Czechosłowacji pod względem naukowym, gospodarczym i politycznym. Prezydentem został lord Cecil. Wkrótce ma być zawarty układ handlowy między Anglią a Czechosłowacją.

### CZESKO-SŁOWACKI BANK NARODOWY.

Praga. (PAT.) Wczoraj rozdano w zgromadzeniu narodowym drukowany statut nowego banku biletowego. Bank ma nazwę Czesko-słowacki Bank naro-

dowy z siedzibą w Pradze i jest towarzystwem akcyjnym. Rząd uczestniczy w kapitale w 1/3 części.

### OSTEMPLOWANIE KORON NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego wniósł minister skarbu projekt ustawy o stemplowaniu not koronowych.

Wiedeń. (PAT.) Z powodu projektu ustawy o ostemplowaniu not koronowych na Węgrzech, donoszą dzienniki, że we Wiedniu nastąpił spadek kursu nieostemplowanych not koronowych, za które płaca w obrocie prywatnym 92.

Kraków. (Radio z Budapesztu.) Dnia 18 bm. ukazało się rozporządzenie rządu, nakazujące stemplowanie banknotów 10, 20, 50, 100, 1000 i 10.000 koronowych. Przy tej sposobności 50% zwrócone zostanie w papierach wartościowych.

### DLUGI PAŃSTWOWE WĘGIER.

Kraków. (Radio z Budapesztu.) „Pestí Hirlop” donosi ze źródła oficjalnego, że rząd Karoly'ego wydał 4800 milionów kor. Obie rewolucje powiększyły dług węgierski o 13 miliardów. Obecnie dług państwa węgierskiego wynosi około 54 i pół miljarda k., nie licząc szkód poniesionych podczas okupacji rumuńskiej.

### REFORMA AGRARNA W BESARABJI.

Kraków. (PAT.) Rad. z Budapesztu. Sejm uchwałił jednomyślnie ustawę agrarną dla Besarabji na podstawie której to ustawy przeprowadzony będzie rozdział gruntów między wieśniaków.

### WYDALANIE ANARCHYSTÓW Z BRAZYLJI.

Buenos Aires. (Havas). Rząd brazylijski nakazał aresztowanie znacznej liczby anarchistów uprawiających agitację antypaństwową. Aresztowani będą wydaleny z państwa.

Wiedeń „N. Wr. Tagblatt” z Pragi. Paryski sprawozdawca „Venkova” donosi, że rządy czechosłowacki, rumuński i jugosłowiański występują w Paryżu wspólnie i że obecna ich współpraca oznacza zapoczątkowanie środkowo-europejskiej organizacji gospodarczej.

Kraków. (Radio z Wiednia). Wydawca dziennika „N. Fr. Presse”, Maurycy Benedikt, zmarł na zapalenie płuc.

Wiedeń. (PAT.) Kursy giełdy wiedeńskiej niezmienione.

## Z kolei.

— Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Dnia 21 marca br. odejdzie wyjątkowo ze Lwowa do Krakowa pociąg osobowy nr. 22 (odj. 17.05). Do pociągu tego dopuszczeni są podróżni na podstawie obecnie obowiązujących przepisów.

## Ze świata.

© Grube Berty niemieckie. Grube Berty niemieckie otacza jeszcze do dziś pewna legenda. Podczas wojny Niemcy maskowali je przed obserwacją lotników i seismografów w najrozmaitszy sprytny sposób. W chwili zawarcia zawieszenia broni ukryli je tak starannie, otoczyli miejsce schowku taką tajemnicą, że żadne misje francuskie nie zdołały wpaść na ślad potworzyli machin.

Major Max Schreiberhoien podaje obecnie w piśmie „West-Deutsche Rundschau” parę szczegółów o „Grubych Bertach”. Według jego informacji działa, z których Niemcy bombardowali Paryż, Calais i Dunkierkę, miały średnicę tylko 21 i 23 cm. Wszystkie pociski były wystrzelone pod kątem 50 stopni, czem dokonali Niemcy przewrotu w dotychczasowych pojęciach o balistyce. Przed wojną sądzono, że wystrzał armatni jest niemożliwy pod kątem wyższym nad 35 stopni, doświadczenie dopiero pokazało, że strzelając pod kątem 50 stopni, osiąga się rzadkie warstwy powietrza i wskutek tego kula leci prawie w próżni. — Armaty te o lufie długości 21 metrów, nabitano pociskami wypełnionymi 10 kg. trinitrololuolu. Szybkość początkowa pocisku wynosiła 1000 m. na sekundę, a niósł on 128 km.

Paryski „Journal”, który przynosi te szczegóły, wyraża równocześnie obawy przed podstępami Niemiec, ciągle pełnych zdrad. Przed paru miesiącami przeciw misji koalicyjnej odkryła około 800 nowych armat, wyprodukowanych już po zawieszeniu broni. Obecna sytuacja polityczna, wytworzona powrotem żywiołów monarchistycznych w Niemczech, potwierdza w wysokim stopniu te obawy.

© Obywatele państwa żydowskiego przeciw żydom. Korespondent „Daily News” w liście z Jerozolimy donosi, że ruch przeciw sionistom w Palestynie przybiera z każdym dniem na sile. Nie jest to ruch przeciw żydom, gdyż dawny miejscowy typ żydów był zawsze otoczony poważaniem. Ale niechęć ludności zwraca się przeciw „nowym żydom”, pewnej klasie, która napłynęła z Rosji, a która nie troszczy się o nic, nawet o swoją religię i jest ze znanego typu bolszewickiego. Z nadejściem armii angielskiej, „ten nowy typ żydów” zaczął zachowywać się jak wszechwładni panowie. To zaniepokoiło ludność miejscową, która czuła się zawsze pokrzywdzona, jeżeli wyrok wydał urzędnik żyd, a zadowolona, jeżeli tym urzędnikiem był Anglik. Z tą chwilą też ustały pożyczki na odbudowanie gospodarstw, a mieszkańcy zarzucali

sionistom, że oni to zrobili, aby móż wykupywać tanio ziemię. Rozdrażnienie pogarszała „niepoczytalna gadanina nowych „żydów”, którzy wyrażali się, że kraj jest tylko dla żydów i że arabi mogą się wynieść z Palestyny i że oni zakupią na wschód od Jordanu obszary kraju, w celu pobudowania wsi i wyparcia arabów. Co gorzej, sionisci zaczęli gadać głośno o zburzeniu meczetu Omara i Grobu na Skale, trzeciego świętego miejsca Muzułmanów, a równocześnie drażnili chrześcijan z powodu ich kościołów, mówiąc: „Jeżeli macie tu swego umarłego Chrystusa, to dla czego go sobie nie zabierzecie i nie pozostawicie kraju żydom?”

W ten sposób drażnić muzułmanów i chrześcijan, zdaniem korespondenta londyńskiego dziennika, sionisci oddali najgorszą przysługę sprawie żydowskiej w Palestynie.

© 1. maja świętem małżeńskiem w Turcji. Sułtan turecki wydał edykt, na mocy którego pierwszy dzień w „cudnym miesiącu maju” stanie się dniem ogólnych zaślubin na całym terytorjum państwa tureckiego. Wszystkie narzeczeństwa „z przeszkodami” mają być w tym dniu zlikwidowane. Urząd cywilny będzie spełniał swe czynności gratis, a błogosławieństwo imana czy mufiego będzie także bezpłatne. Pierwotne dzieci, małżeństw w tym dniu zawartych, będą się cieszyły specjalną opieką władcy Turcji.

© Wypadek śpiączki letargicznej na balu. W Orleanie zdarzył się pierwszy wypadek śpiączki letargicznej. Osiemnastoletnią panią Georgetta Jauneau, zapadła w sen na balu podczas tańca. Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, ranna Jauneau śpi już cztery dni.

## Produktywizm.

Bardzo na czasie ukazała się niedawno niewielka (53 stron) lecz bogata w treści broszura profesora Politechniki Lwowskiej E. Hauswalda p. t.: „Produktywizm, nowoczesny system gospodarczo-społeczny” (odbitka z Czasop. Krak. Tow. Technicznego, Kraków 1919).

Prof. Hauswald łączy w sobie wiedzę techniczną i doświadczenie czynnego pracownika przemysłu z poważną wiedzą i dużym odczytaniem ekonomicznym. Stąd jego wywody nie są abstrakcją ani analfabetyzmem, lecz są wnioskami z praktycznych przejawów życia, nie spuszczaającym nigdy oka z ich realnej wartości.

Jeżeli mówimy, że studjum p. Hauswalda jest „na czasie”, to dlatego, iż w obecnym, powojennym bezładzie gospodarczym, zapominamy zbyt często o głównym i jedynym czynniku, zdolnym usunąć hołesne niejednomania aparatu gospodarczego: twórczej pracy. Obserwujemy np. trwożliwie zjawiska walutowe i wołamy wielkim głosem o prędką reformę walutową albo nawet tylko o lepszą relację marki i korony — w przekonaniu, że tu jest źródło wszystkiego zła. Gniewamy się na ministrów, na rząd, na Sejm, że nie wydają takich lub innych przepisów prawnych, albo że wydali złe przepisy — w przekonaniu, iż przepis prawny reguluje życie gospodarcze.

Tymczasem, jeśli staczymy się gospodarczo po równo pochyłej, to wstrzymać nas może jedno tylko: działalność twórcza racjonalnie zorganizowana czyli jak mówi autor: „produktywizm”.

Przez ten wyraz rozumie on: system poglądów, zasad i metod technicznych, gospodarczych i społecznych, dążący do zapewnienia społeczeństwu jak najbłyszczącej produkcji wszelkich dóbr gospodarczych, przy najmniejszym wysiłku, opierający się na zasadach oszczędnego używania materiałów i energii, stosowania racjonalnej techniki i organizacji, jakoteż metody pracy, przy utrzymaniu wysokiej wydajności wysiłku.

W tak pojętym produktywizmie nie ma, ściśle biorąc, nowych idei ekonomicznych, bo ekonomisci wszystkich czasów zdawali sobie jasno sprawę ze znaczenia wytwórczości i jej racjonalnej organizacji. Nowem jest położenie szczególniejszego nacisku na produkcję, oświetlenie jej z nowych punktów widzenia i ocena każdego nowego przejawu gospodarczego ze względu na jego wpływ na wytwórczość. Tak np. Autor słusznie zauważa, iż kolektywizm jest możliwym do zastosowania u narodów wybitnie produktywnych np. Anglików, chociaż nie obecnie bynajmniej większego dobrobytu, natomiast w społeczeństwach o małej sile wytwórczej tak kolektywizm jak komunizm doprowadzić musi do ruiny gospodarczej, co stwierdza komunistyczna Rosja.

Nie w rozdziale zasobów gospodarczych tkwi jądro kwestji społecznej, lecz w produkcji, która te zasoby tworzy. W pełni zgadzamy się z autorem, który pisze:

**Tylko takie ustroje gospodarcze, społeczne i polityczne utrzyma się będą mogły, które nie zatamują ani nie zmniejszą wytwórczości swego zespołu.**

I w tem tkwi istota „produktywizmu”. Nie będziemy tu bliżej streszczać pracy prof. Hauswalda, bo ona sama jest już streszczeniem zasad i metod produktywizmu. Należy ją przeto przeczytać. Dodamy tylko, że zasady i metody umiunie autor w 36 zwięzłych punktów, które bliżej omawia

# Dział ekonomiczny.

## Nowa placówka przemysłu krajowego.

Z niezrozumiałych wprost powodów, „krajina miodem i miodem płynąca”, jak powszechnie nazywano wschodnią Małopolskę, nie zdobyła się za smutnej pamięci rządów austriackich na wytworzenie potężnego przemysłu miodowego, t. j. na założenie bodaj jednej fabryki miodów pitnych i drugiej fabryki pierników, na wzór tych, jakie wyrabiają w Toruniu, a które zyskały sławę europejską już pod koniec panowania Jagiellonów. Wprawdzie przed wojną mieliśmy w b. Galicji wschodniej kilka podobnych fabryczek miodu pitnego w Janowie k. Lwowa i w Tarnopolu, a także za rogatką Zólkiewską we Lwowie, ale miodosytnie te można było zaliczyć co najwyżej do przemysłu domowego, nigdy jednak nie podobna ich było podciągnąć pod miano wielkiego przemysłu fabrycznego. Nic dziwnego tedy, że artykuł tak cenny, jakim jest miód przesytny, po prostu marnował się, a pasiecznicy podolscy wciśnięci bezczkę miodu po cenie 2 a nawet 1 kor. za 1 klg.

Kilkuletnia wojna zniszczyła — co prawda — co najmniej 7/10 warstatów produkcji, t. j. pasiek wschodnio galicyjskich, ale spodziewać się należy, że ubytek ten da się wyrównać w ciągu lat kilku, że zbiory miodu będą obfite, i nie tylko zaspożycząc będą zapotrzebowanie chwili bieżącej, lecz nawet, co ważniejsze, będą pewną nadwyżką. Otóż na tę ewentualność musimy być przygotowani i należy z góry zrobić to, co stać się było powinno już dawno, mianowicie przystąpić do założenia wielkiej, państwowej urzędowej miodosytni.

Uznając tę jej konieczność, Wydział „Pol. Towarzystwa Pszczelarskiego” uchwalił na ostatnim posiedzeniu w swoim w styczniu b. r., założyć udziałową „Spółkę pszczelarską”, opartą na ustawie o zarob. gosp. z roku 1873. — Udział ustanowiono na 500 kor. (= 350 Marek), kapitał zakładowy zaś na 1.000.000 Mk., aby nową instytucję opierać od razu na silnych podstawach finansowych. Chcąc z braci tę kwotę poważną, Wydział Pol. Towarzystwa Pszczelarskiego zarząca się do wszystkich pszczelarzy małopolskich z zachęta, aby deklarowali udziały w wymiarze tej wysokości i przypadające kwoty wnosili co rychlej na ręce rzeczono-go Towarzystwa, aby jeszcze tej jesieni można przystąpić do uruchomienia miodosytni.

Na członków mogą się też zapisywać niefabrykanci pszczelarze, a więc osoby postronne, rozporządzające pewną gotówką. Ponieważ wobec drożyzny wina — spodziewana jest większa dywidenda od włożonego kapitału, przeto okoliczność ta powinna być zachętą dla wielu osób do przystępowania na członków tej nowej placówki przemysłu krajowego.

✱ Odbudowa rolnictwa. Ostatnie zebranie Zw. rolników i leśników z wyższym wykształceniem zgłosił dr. Kosiński. Referat n. t. „Uprawa odlogów” wygłosił Naczelnik Wydziału MF. i DF. p. Howell. Prelegent rozróżnia odlogi t. z. „wojenne”, tj. powstałe wskutek działań wojennych i odlogi powstałe wskutek wczesnej jesieni i braku nasion. Te ostatnie odlogi znajdują się w b. Zachodniej Galicji i w b. Królestwie Kongresowym. Liczbę ich podaje prelegent na 1,2 miliona morgów. Odlogi wojenne znajdują się we Wschodniej

Galicji, na Białorusi i Wołyniu oraz częściowo w Kongresówce.

Dla zagospodarowania odlogów w Królestwie Polskim wystarczy dostarczyć rolnikom nasion, nawozów i w mniejszej ilości inwentarza pociągowego. Dla zagospodarowania zaś Galicji Wschodniej, Wołynia, Lubelszczyzny i Białorusi potrzeba znacznych nakładów.

Dotychczasowa akcja uprawy odlogów ograniczyła się tylko do Królestwa Polskiego. Urzędy miały wyasygnowane tylko 30 mil. mk. Dzięki tej akcji zostało uprawionych w przybliżeniu 60 tys. morgów odlogów. Pomimo tego ilość ziemi, leżącej odlogiem w ostatnim roku zwiększyła się, a to wskutek zniszczonych czynin przedwczesnymi mrozami. Na 7 lub 8 mil. odlogów jeden miliard, wyasygnowany na uprawę niewiele zrobi. O ile się zakupi na 400 mil. mk. tylko ziarna siewnego, wystarczy to tylko na obsianie miliona morgów. Wobec braku koni nie tylko u nas, lecz i zagranicą, należy uprawę ziemi oprzeć jedynie na pługach motorowych. Sprowadzenie kilkuset traktorów pochłonie połowę budżetu wyznaczonego przez Sejm na tę sprawę.

Zdaniem prelegenta rząd nie może sam bezpośrednio uprawiać odlogów. Ta czynność powinna być przekazana inicjatywie prywatnej. Rząd w danym wypadku mógłby tylko dostarczyć kredytu.

✱ Położenie ekonomiczne Szwajcarii. Wysoki kurs franka jest dla Szwajcarii ciężarem, który przygniata całe życie ekonomiczne. Specjalnie cierpią na tem towarzystwa, które kapitały swoje ułożywały w zagranicznych przedsiębiorstwach. Tak np. Bank dla przedsiębiorstw elektrycznych w Zurychu, który w portfelu swym posiada akcje niemieckich, austriackich itp. przedsiębiorstw swój bilans ostatni zamknął ze stratą 4.000.000 franków. Sytuacja stała się tak krytyczna, że rząd zmuszony został do wydania specjalnego prawa, według którego towarzystwa, posiadające za granicą nieruchomości i zakłady przemysłowe, w bilansach mogą podawać we frankach sumy, które swego czasu wydane zostały na ich budowę lub nabycie. Corocznie muszą one odpisywać przynajmniej 5 proc. straty na walucie, tak, że straty zostają rozłożone na przeciąg 20 lat. Ponieważ z powodu wysokiego kursu Szwajcarii zalewana była artykułami niemieckimi, rząd, jak to już donosiliśmy, zabronił importu mebli. Fabrykanci maszyn i napieru domagają się podobnej ochrony.

✱ Ogólna deprecjacja banknotów. „Daily Telegraph” podaje następujące zestawienie o deprecjacji pieniędzy papierowych: Funć angielski stracił 15 proc., frank francuski 48 proc., liry 58 proc., korony austriackie 99 proc. Ogólny dług wojenny światowy wynosi 43 miliardów funtów angielskich. Powiększenie się obrotu pieniędzy papierowych wynosi w Francji 375 proc., w Anglii 244 proc., w Stanach Zjednoczonych 171 proc., we Włoszech 435 proc., w Niemczech 375 proc., w Austrii 3700 procent.

## W Administracji naszej złożyli:

- Na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich. Członkowie Tow. Kasynowego urzędniczego w Dolinie zamiast wieńca na trumnę swego członka dr. Joachima Kosterkiewicza mk. 194.15. Antoni Uwierca kor. 500.
- Na plebiscyt Górnego Śląska. Marjanowie Bosakowscy z Wólki obok Leżańska mk. 105.

Złożone w Dowództwie Dworca w Śniatynie mk. 14.

Parafia Zabińce ziemi husiatyńskiej mk. 204. W. A. mk. 50.

Na Śląski fundusz plebiscytowy.

Członkowie Tow. Kasynowego urzędniczego w Dolinie zamiast wieńca na trumnę swego członka śp. dr. Joachima Kosterkiewicza mk. 194.15.

Na plebiscyt cieszyński.

Mogilnicka Anna kor. 20.

inż. Kuawik 100 Mk.

Uczennice zakładów naukowych Zofii Strzałkowskiej dochód z Wieczoru muzycznego w dniu 13-go marca w kwocie 486 mk. i 611 kor. 50 hal.

Złożone przez Ojzasa Frichterera ze Śniatyna w Dowództwie dworca w Załuczu mk. 500.

Parafia Zabińce ziemi husiatyńskiej mk. 204.

W. A. mk. 50.

Zdzisławowie Sołtyńscy ze Złoczowa mk. 30.

Tadeusz Daszkiewicz z Żurawna mk. 14.

Zygmunt Stroński z Kosowa mk. 100.

Zygmunt Stroński zebrane okazynie między włościanami w Kosowie 107 mk.

Angela Bandrowska 40 mk.

Bronisława K. 10 mk.

Dr. Adam Patryk ze Stryja zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Mieczysława Scitysika 50 Mk.

Na cele obrony kresów.

Dom handlowy w Rohatynie oceniając doniosłość znaczenia kresów dla Polski przeznaczył z funduszu swych 10.000 koron.

Na plebiscyt Gór. Śląska.

Inż. Kulawik 100 Mk.

Na plebiscyt mazurski.

Inż. Kulawik 100 Mk.

Parafia Zabińce ziemi husiatyńskiej mk. 203.75.

Na plebiscyt Spiza i Orawy.

Parafia Zabińce ziemi husiatyńskiej mk. 203.75.

Irena Mrozowicka kor. 100.

Klasa IV a gimn. III. zamiast wieńca na trumnę kolegi śp. Mieczysława Miksiewiczza kor. 63 i 50 mk.

Adolfina Merunowiczowa zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Mieczysława Miksiewiczza kor. 30.

Józefa Merunowiczówna zamiast kwiatów na trumnę śp. Mieczysława Miksiewiczza kor. 25.

Na tjętę polską.

Na skutek odezwy Zarządu Głównego Koła Polek „po 1 marce od okna” złożyli 59 mk. „59 okien z Borysławia”.

Urzednicy konceptowi Dep. XXII. Dyrekcji Skarbu, pauszal półroczny mk. 28.

Polska Organizacja Narodowa w Krakowcu przez sędziego Kapeckiego 700 mk.

Zebrane w miesiącu marcu od robotników kolejowych zajętych w Sekcji budowy i utrzymania kolei Brody 1000 Mk.

Na cele plebiscytowe.

Oddział lwowski firmy Lambert i Krzysiak 1000 K.

Na plebiscyt spisko-orawski.

Wacław Naake Nakęski 10.50 Mk.

Zbyszek Naake Nakęski 27.— Mk.

Na rzecz rannych żołnierzy W. P.

Jan Pinterhoffer w Winogrodzie zamiast wieńca na trumnę śp. Józefa Lanikiewiczza 50 Mk.

Na wdowy i sieroty po Obr. Lwowa.

Franciszek Finze nadkontr. poczt. we Lwowie 91 Mk.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. — Nadesłane nekrologa za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk.

# OGŁOSZENIA.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

## KUPNO i SPRZEDAŻ.

### Olów miękki

#### I szmaty do czyszczenia maszyn

zakupi zaraz Drukarnia „Słowa Polskiego”. Zgłoszenia w kancelarii drukarni.

Willa lub kamienicę piętrową z ogródkiem w śródmieściu z wolnym mieszkaniem o 6 pokojach z komfortem kupi zaraz. Mieszkanie potrzebne od sierpnia br. Zgłoszenia do „Ziemiaków”. 1462

10 plugów (Sacków) używanych sprzeda Zarząd dóbr Stare Brody p. Brody. 1531

Mydło do prania poleca Bazar Lwowski Pańska 11. 1520

Kasy ogniotrwałe zniszczone, rozbite naprawia lub kupuje ślusarz Sykstuska 60. 1522

Asygnaty polskiej pożyczki, wszelkie pieniądze srebrne i złote monety kupuj; po najlepszym kursie Niemcewicz 19 drugie piętro drzwi na lewo między 3 a 6. 1490

350 kor. płać za oparat sztucznych zębów, za złoto, srebro, precjoza, wypłacam pełną wartość. Staruch, jubiler, Lwów, Legionów 29. 1493

Willa 16 pokoi, 4 kuchnie Cena 300.000 Marek, Kamienica IV piętrowa pełny komfort, 3 morgi ogrodu. Cena milion 200.000 Marek. Kamienica II. piętrowa pełny komfort. Cena 250.000 Marek. Kamienica II. piętrowa albo Willa centralne ogrzewanie wolne 6 pokoi i kuchnia. Cena 300.000 Marek. Willa cała z kamienia komfort. Cena 550.000 Marek. Kamienica II p. komfort, duży ogród brama wjazdowa. Cena 350.000 Marek. Kamienica III piętrowa albo Willa ogród komfort wolne lata. Cena 450.000 Marek. Wiadomość Czyk Snopkowsa 4 od 4-6. 1543

Galry, lokomobile, Motory benzynowe, łamacze do kamieni, kuźnie polowe dostarcza „Pilot” Lwów, Batorego 4. 772

Walec młyński, Perła i, Cylindry, Turbiny, Pasy poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1196

Kupujemy plugi motorowe i parowe, lokomobile, motory wszelkiego rodzaju, maszyny do obróbki drzewa i metali, blachę z kół, stare żelazo lane, i t. p. „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1461

Fortepian firmy „Pokorny” do sprzedania Bóbrka Kaździńska. 1510

Zakład fotograficzny, solidnie zbudowany z urządzeniem do sprzedania. Dr. Urbański — Myslenice. 1244

Diesel motor ropny 60/70 HP, 2 lokomobile 40 i 100 HP. dostarczy firma PION Lwów, Lwowska 48. 1306

## MIESZKANIA i SKLEPY.

Młode bezdzietne małżeństwo urzędnicze poszukuje pokoju umeblowanego od 1-go kwietnia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Młode Małżeństwo”. 1527

## POSADY ZAOFIAROWANE

Kilku roznosicieli znadzie stałe zsjęcie. Administracja „Słowa polskiego”. 1526

Energiczna siła biurowa potrzebna. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Energiczna”. 1499

Nauczyciel (ka) do chłopca z II. kl. gimn. real. potrzebny zaraz. Zarząd dóbr Dźwiniacz p. Ustrzyki dolne. 1497

**ATA Zakład fotograficzny ATA**  
plac Marjacki I. 4. (Hotel Europejski).

# Aparaty fotograficzne

**W. BORZEMSKI**

W WIELKIM WYBORZE,

1268

(właśc. ST. LISOWSKI)

LWÓW, RUTOWSKIEGO 7.

(naprzeciw katedry).

Rutynowana sfera z dłuższą praktyką biurową znajdzie stale zajęcie. Zgłoszenia do Administr. pod „Pracowita“ 1535

Kucharke tylko b. dobrą, bez pretensji, pracowitą, w średnim wieku na b. dobrych warunkach poszukuje dom obywatelski. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków p. adresem Schnellowa Brody. 1445

Wielka Firma Naftowa poszukuje dla swych kopalń w Borysławiu

**kontorzystę albo kontorzystkę** rel. rz. kat. wktajająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z kilkuletnią praktyką biurową, wymagana stenografia niemiecka ewentualnie także polska i bieżące pisanie na maszynie. Oferty z podaniem warunków do Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Kopania nafty“ 1516

## POSADY POSZUKIWANE.

**Gorzelnik** ekonom teoretycznie i praktycznie wykształcony, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, poszukuje posady. Administracja „Słowa“ pod „Energiczny“ 1401

**Panna** pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia: Kasztelańska 10, drzwi Nr. 3. 1492

**Leśniczy-agronom** młody, energiczny długoletni praktyk mogący wykazać się b. dobrymi poleceniami, obznajomiony z wiejskim budownictwem, oraz przemysłem leśnym szczególnie tartacznictwem **zamitowany hodowca leśny** pragnie zmienić posadę na lepszą, najchętniej samolstną. Na żądanie może złożyć odpowiednią kaucję przy umowie kontraktowej. Ła-kawe zgłoszenia przyjmuje Administracja Słowa polskiego dla Hodowcy leśnego. 136

## ZGUBIONO ZNALEZIONO.

### 10.000 koron nagrody!

Dnia 17. marca zaginął w sali jadalnej Hotelu George'a **Kolczyk złoty z brylantem 5-karatowym** Ostrzega się pp. jubilerów przed nabyciem! 1546 Znalazca otrzyma nagrodę K 10.000 za złożeniem się do Michała Sroczyńskiego. Lwów, ul. Romanowicza 1.

## ROZNE DONIESIENIA.

**Spólnika** do rentownej inżynierskiej kancelarii poszukuje. Wkład 50.000 koron. Zgłoszenia pod „Inżynieria“ przyjmuje „Słowo“ 1510

**Psiak** 5-miesięczny, kundys kudłaty, bury z czarnym pyskiem, białą łatką na piersi, przepadł w okolicy Cytadeli d. 14. III. Oddajcy nagroda ul. Kalcza 20 a. 1539

**Spólnik** do intratnego interesu Polak z kapitałem 200.000 Mk. poszukiwany. Informacji z grzeczności udzieli JWPan Dr. Zygmunt Koerner Lwów ul. Sykstuska 16, II. p. 1525

**Fotografie do legitymacji** wykonuje się natychmiast. Wizytowe od 10 K, Kartkowe od 20 K, Gabinet od 30 K. Fotoszkicy, Pigmenty, Guni-druki, koloryty, fotogramy artystyczne, portrety aż do naturalnej wielkości w każdej cenie wedle wymogów. Również wykonuje się zdjęcia w prywatnych domach w dzień i w noy. „Technicum“ Lwów, Jabłonowskich 2.

**Producentów i przemysłowców drzewnych** Małopolski aprowizuje na dogodnych warunkach Konsortium Zgłoszenia z podaniem liczby zatrudnionych robotników i urzędników przesyłać należy dla: Krajowe Konsortium A. P. P. D. do biura dzienników i ogłoszeń Marjana Hupczyka Kraków. Jagiellońska 7 1537

**Agromom-administrator** do majątku w okolicy Lwowa o obszarze około 3000 morgów poszukiwany. Posada do objęcia zaraz. Warunki z odpisami świadectw, których się nie zwróci, oraz referencje podać do biura ogłoszeń Hupcas i Saomona w Krakowie, pod literami „K. S.“ 1458

**Opaski brzuszne lecznicze i dla poprawienia figury. Bandaże na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny i t. d. Podtrzymywacze przeciw zgarbieniu. Moczniki gumowe do chodu dla osób osłabionych na pęcherz. Pończochy gumowe. Podpaski mleczeczne i t. d.** poleca 1494

**M. L. Polaczek, Sambor 7.**

**W dzielnicy Gródeckiej** czytelnicy nasi zaopatrywać się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu korzennym p. Kuli-nowskiego przy ul. Gródeckiej 13.

Jedynie rentowna i pewna lokata kapitału **Młyn automatyczny** duży, dla przemiatu 800 cetnarów dziennie, w pełnym ruchu, z wielkim gospodarstwem rybnym, rolnym, budynkami, wiatą, domami robotniczymi, torem przemysłowym 1509 **okozyjnie sprzeda:** firma „PION“ Lwów, Lwowska 48.

**Prenumeratę** na „Słowo Polskie“ przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza, 11-15.

**Wozy** Sieczkarnie, Młynki, Brony, Kieraty, ule wyrabia masowo „Oświęcim“ fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu (Małopolska). 16

## Galic. Akcyjny Bank Hipoteczny WE LWOWIE

**FILIE:** w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu

**EKSPOZYTURY:** w Stanisławowie, w Podwoleczyskach, w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 30,000.000 kor., Rezerwy 22,818.900 kor.

### KANTOR WYMIANY

lombarduje i sprzedaje

5% Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

### ZLECENIA GIEŁDOWE

uskuteczna się pod n. przystępnymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez porącenia prowizji i kosztów **Bezpłatne przegładanie numerów losów i innych papierów** podlegających losowaniu.

**Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.**

### ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 kor. począwszy, wyda e na wkładki książeczki. Kwoty do 2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

### SCHOWKI DEPOZYTOWE (SAFE DEPOSIT)

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pos. własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać mo na papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy.

45

L. cz. Vr. 1616/19.

## W Sądzie tutejszym

złożone są odebrane szajce złodziei kolejowych kosztowności a to:

- 1) zegarek złoty damski emalowany z łańcuszkiem złotym.
- 2) pugilares srebrny.
- 3) bransoleta złota z wisłorkiem
- 4) łańcuszek złoty.
- 5) para kółczyków złotych z brylantami.
- 6) pierścionek złoty z brylantami.

Wzywa się osoby, któreby rościły sobie prawo własności tych kosztowności, aby zgłosiły się w tut sądzie w przeciągu roku od dnia dzisiejsze o ogłoszenia, gdyż po upływie tego czasu zostaną kosztowności te sprzedane. Sąd okręgowy Oddział VIII Rzeszów, dnia 23 stycznia 1920 r.

**Młyn** na Pomorzu, obiekt ca 2,500 000 marek, w pobliżu Torunia 784 morgów z wielkimi pokładami krusz. za ca 400.000 mk. domy, majątki, fabryki, browary i t. d. w Księstwie I na Pomorzu 1534

**Jan Paclorkiewicz** Poznań, ul. Chelmońskiego 4.

## Dla orki wiosennej

dostarcza Towarzystwo Motorowej Uprawy Roli we Lwowie ul. 29 Listopada 97. 1544

**smaru towota** i wykonuje wszelkie **naprawy pługów motorowych**

W Bełachowie (Ruskim) może fachowiec: u Felgi Neuwirt zauziez wie młyn wodny, dubarnię i tartak wymagające nieznacznych reperacji. 1498

**SOLALI**  
Najlepsze tuki i bibulki cygaretowe.

## Konkurs.

Urzędująca Komisja mięsna, przy Państwowym Urzędzie Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby — Dział Żywnościowy Lwowskiej Filji,

rozpisuje niniejszem konkurs na **dostawę wędlin,**

dla konsumcji armji.

Osoby, pragnące ubiegać się o tą dostawę, zechcą do dnia 1-go kwietnia 1920 r. złożyć swe oferty pod adresem

„PUZAPP“ Lwów, Halicka I. 19.

Bliższych informacji co do gatunkowości towaru, sposobu przyrządzenia, dostawy e t. c. zasięgnąć należy w biurze Urzędu pod wyżej wskazanym adresem, w godzinach od 10 — 12 przed południem.

Łepkowski, dyrektor,

Oddziału Żywnościowego

Filji „PUZAP“ Lwów.

Halicka 19.

1421

## KONKURS.

Magistrat m. stoł. Warszawy ogłasza ponownie konkurs na stanowisko

**zarządzającego wdz. finansowym.** Pożądanym jest, aby kandydaci posiadali znajomość teoretyczną i praktyczną skarbowości wogóle, a w szczególności skarbowości komunalnej.

W ofertach kandydaci winni przedstawić prace dokonane w dziedzinie skarbowości i podać swoje warunki. Oferty te, wraz z curriculum vitae, odpisami dokumentów i referencjami winny być skł. dane w wydziale do spraw ogólnych Magistratu (Senatorska 14) do dnia 1 maja r. b. w kopertach zaieczętowanych z napisem: „Oferta na stanowisko zarządzającego wydziałem finansowym“ 1547